Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 122 (494) ROK III

WARSZAWA — CZWARTEK, 4 MAJA 1950 R.

WYDANIE F..

CENA 5 ZŁ

Demonstracja siły i zwartości Polski Ludowej

Tegoroczny obchód dnia 1 Maja w Polsce Ludowej na zawsze wryje się w pamięć milionowych rzesz ludu pracującego, biorących udział w pochodach i zgromadzeniach. Wspaniałością i masowością tegoroczne święto przewyższyło bowiem obchody ubiegłych lat.

Masy pracujące, a przede wszystkim klasa robotnicza godnie powitała sześćdziesiąty obchód Święta Pierwszomajowego. Masy robotnicze demonstrowały na ulicach wszystkich miast i osiedli w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec swej ludowej Ojczyzny. Uczciły one 1 Maja wykonaniem i przekroczeniem zobowiązań powziętych we współzawodnictwie socjalistycznym — w ramach zobowiązań długofalowych i pierwszomajowych, uczciły pełną zapału pracą w toku „Wart pokoju".

Zawołaniem milionów uczestników pochodów pierwszomajowych w całym kraju było słowo „Pokój!". Słowo to skandowali młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, robotnicy i chłopi, słowo to było wypisane na dziesiątkach tysięcy transparentów i plakatów. W imię pokoju, w imię braterstwa i solidarności ze wszystkimi, którzy o pokój walczą na całym świecie, pracuje i tworzy cały polski lud pracujący. Naszym najgorętszym pragnieniem jest, aby w potężnym światowym froncie pokoju, pod przewodem wielkiego Stalina stała się nasza ojczyzna niezłomnym ogniwem tej granitowej opoki, o którą rozbiją się w proch wszystkie nikczemne próby imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Demonstrowaliśmy 1 Maja pod hasłem wzmocnienia więzów braterstwa i przymierza, łączących lud polski z narodami wielkiego Związku Radzieckiego, krajami demokracji ludowej oraz z milionami bojowników o pokój na całym świecie. Mówiły o tym niezliczone napisy i transparenty, dziesiątki tysięcy portretów przywódców ruchu robotniczego bratnich krajów, a przede wszystkim drogi sercu wszystkich robotników i ludzi pracy, wizerunek wielkiego chorążego sprawy pokoju, postępu i socjalizmu na całym świecie — towarzysza Stalina. Słowo „Sta-lin! Sta-lin!" skandowały miliony demonstrujących w Polsce robotników, chłopów, młodzieży i kobiet, pisarzy i uczonych, inżynierów i artystów. Miliony skandowały słowa — „Stalin", „pokój", „Bierut", „pokój". Imię Stalina stało się dla ludu polskiego, jak i dla ludzi pracy na całym świecie synonimem pokoju, synonimem zwycięstwa w walce o wolność narodów, o demokrację, o postęp, o socjalizm.

Demonstrowaliśmy w dniu 1 Maja pod hasłami naszej twórczej, pokojowej pracy. „Plan 6-letni — to pokój, dobrobyt, socjalizm". Klasa robotnicza, w imię tego hasła wysunęła do pierwszych szeregów pochodu swych najlepszych synów — opasanych czerwonymi szarfami przodowników pracy.

Milionowe rzesze ludu polskiego demonstrowały swe rosnące nieustannie siły twórcze i nierozerwalny wzajemny kontakt między masami a Rządem i Partią. Miliony dały temu wyraz w tysięcznych transparentach i okrzykach na cześć naszej Partii, na cześć naszego Prezydenta i Przewodniczącego naszej Partii — tow. Bolesława Bieruta. Skandując słowo „Bie-rut, Bie-rut", miliony ludzi pracy demonstrowały swoją jedność z Rządem i Partią, niezłomną wolę umacniania naszego państwa ludowego — państwa dyktatury proletariatu.

Dzień 1 Maja był dniem jednomyślnej i entuzjastycznej demonstracji jedności ludu i naszej armii. Defilady wojskowe w Warszawie i w licznych ośrodkach kraju, świadcząc o rosnącej sile obronnej naszego kraju i wspaniałych wynikach wyszkolenia Wojska Polskiego, wywołały powszechny zachwyt i zapał ludności, stały się prawdziwą manifestacją miłości dla armii ludowej i jej okrytego chwałą dowódcy — marszałka Konstantego Rokossowskiego, wychowanka wielkiej stalinowskiej szkoły dowódców. Była to zarazem demonstracja miłości i wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Do szczególnych cech tegorocznych pochodów pierwszomajowych, dla ich wspaniałego przebiegu i nastroju powszechnej radości, dla poczucia siły i zwartości demonstrujących, był bardzo masowy udział młodzieży i kobiet.

Pochody młodzieży były znacznie bardziej masowe, niż w latach ubiegłych i nacechowane były niezwykłym zapałem uczestników. Z wielkim zadowoleniem notujemy ogromny wzrost liczby sportowców w pochodzie młodzieżowym, jak również zwiększony udział młodzieży studiującej w wyższych uczelniach. Radosne, barwne, sprawnie zorganizowane pochody młodzieżowe, zgromadziły w tym roku przeszło jedną trzecią demonstrujących w większych miastach.

Liczba kobiet w szeregach pochodów pierwszomajowych wynosiła również około jednej trzeciej demonstrujących w większych miastach. Wzrost udziału kobiet w demonstracjach 1-majowych jest wyrazem wzmagającej się aktywności politycznej i społecznej mas kobiecych, które coraz bardziej uświadamiają sobie, iż są pełnoprawnymi obywatelkami naszego państwa ludowego, czynnymi bojowniczkami o pokój, współtwórczyniami naszych zwycięstw gospodarczych i socjalnych.

Masowy i liczniejszy niż w ub. roku był udział w pochodach 1-majowych pracującego chłopstwa. Wielotysięczne kolumny chłopów mało i średniorolnych uczestniczyły w pochodach w Warszawie i innych miastach. Masowe pochody chłopskie odbyły się we wsiach i mniejszych miastach w całym kraju. Po raz pierwszy demonstrowały w pochodach spółdzielnie produkcyjne, wykazujące się pierwszymi wynikami zespołowej pracy, pierwszymi sukcesami na nowej drodze dziejowej pracującego chłopstwa — do socjalizmu. Defilujące w pochodzie delegacje chłopskie, zespoły państwowych gospodarstw rolnych, państwowych ośrodków maszynowych; spółdzielni gminnej demonstrowały rosnącą siłę sojuszu robotniczo-chłopskiego, zwartości mas pracujących chłopów wokół naszego państwa ludowego.

Pochody 1-majowe były wyrazem ogromnego wzrostu autorytetu i siły naszej Partii — przodującego oddziału klasy robotniczej i czołowego oddziału narodu polskiego. Wielomilionowe rzesze ludu pracującego demonstrowały pod sztandarami i hasłami Partii, wyrażając przez to swoje całkowite zaufanie do niej, do jej linii politycznej, do jej Komitetu Centralnego.

Ogromny autorytet naszej Partii wśród najszerszych mas robotniczych i chłopskich, całkowite zaufanie do niej ludu pracującego nakłada na każdą organizację partyjną, na każdego członka Partii zaszczytne, ale trudne i odpowiedzialne zadania.

Musimy jeszcze bardziej usprawnić naszą pracę masowo-polityczną, jeszcze ściślej powiązać się z masami, wychowywać je i uczyć się u nich.

Musimy w pełni utrzymać i utrwalić ogromny dorobek organizacyjny i polityczny, osiągnięty w toku przygotowania i przeprowadzenia akcji pierwszomajowej, aby zapewnić całkowite powodzenie akcji trwającego Tygodnia oświaty, książki i prasy w walce o pokój.

Musimy zmobilizować wszystkie siły organizacyjne, skupić uwagę wszystkich organizacji partyjnych, wszystkich towarzyszy, aby zapewnić całkowite powodzenie wielkiej akcji zbierania milionów podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Bojowników o Pokój w sprawie zakazu broni atomowej.

Musimy stale tkwić głęboko w gąszczu mas, aby móc je prowadzić od zwycięstwa do zwycięstwa w walce o pokój, o postęp, o zbudowanie socjalizmu.

Tydzień oświaty, książki i prasy — przeglądem ogromnego dorobku kulturalnego Polski Ludowej

Uroczystości inauguracji Tygodnia w całym kraju — Tow. A. Zawadzki dokonał otwarcia wystawy „Prasa w walce o pokój"

Dnia 2 maja rozpoczął się w całym kraju „Tydzień oświaty, książki i prasy", będący przeglądem imponującego dorobku Polski Ludowej na polu rozwoju i upowszechnienia oświaty i kultury oraz planów na okres następny. W ramach inauguracji „Tygodnia" członek Rady Państwa — tow. Aleksander Zawadzki, dokonał otwarcia wystawy „Prasa w walce o pokój", mieszczącej się w salach odbudowanego lokalu Café Clubu w Warszawie. Na dziedzińcu Pałacu pod Blachą otwarta została Centralna Wystawa Oświaty. Uroczystości inauguracji „Tygodnia oświaty, książki i prasy" odbyły się również na terenie całego kraju.

Dnia 2 bm. w Warszawie w sali odbudowanego lokalu „Café Club" odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Prasa w walce o pokój", zorganizowanej w ramach „Tygodnia oświaty, książki i prasy".

Na uroczystość przybyli członkowie Rady Państwa; członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Al. Zawadzki, wicemarszałek Sejmu — Wacław Barcikowski, Henryk Kołodziejski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: tow. tow. Jakub Berman, Edw. Ochab, oraz pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Matuszewski i członkowie Rządu: minister tow. Skrzeszewski, tow. min. Nieszporek oraz przedstawiciele KC PZPR, redaktorzy prasy stołecznej, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

W uroczystości wzięli również udział redaktor „Prawdy" organu CK WKP(b) Ł. S. Baranow, redaktorzy organów partii komunistycznych i robotniczych: Gyorgy Mate — zastępca naczelnego redaktora „Szabad Nep" (Węgry), Pierre Courtade z „Humanité" (Francja), Christo Halatchew — przedstawiciel „Robotniczesko Delo" (Bułgaria), przedstawiciele prasy komunistycznej i robotniczej Niemiec z Karolem Gasem i Güntherem Siemundem na czele, Sven Johansen — redaktor „Ny Dag" (Szwecja), Alf Christiansen — redaktor „Friheten" (Norwegia) oraz Margaret Palmigren i Ludwik Nieminen — redaktorzy organu KC Komunistycznej Partii Finlandii.

Otwarcia Wystawy dokonał członek Rady Państwa tow. Aleksander Zawadzki, który wygłosił przemówienie obrazujące wspaniały rozwój oświaty, książki i prasy w Polsce Ludowej.

Centralna wystawa oświatowa

W dniu 2 maja 1950 r. członek Rady Państwa tow. Al. Zawadzki dokonał otwarcia Centralnej Wystawy Oświatowej, zorganizowanej na dziedzińcu Pałacu pod Blachą w Warszawie, z okazji inauguracji „Tygodnia oświaty, książki i prasy".

Na uroczystość otwarcia Wystawy przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu, przedstawiciele KC PZPR, przedstawiciele CRZZ oraz liczne rzesze społeczeństwa, a szczególnie młodzieży.

Łódź

Z całego kraju napływają sprawozdania o masowych imprezach w związku z rozpoczęciem się „Tygodnia oświaty, książki i prasy".

W związku z rozpoczęciem „Tygodnia oświaty, książki i prasy" ponad 10 tys. młodzieży łódzkich szkół zawodowych demonstrowało 2 bm. na ulicach Łodzi niezłomną wolę walki o pokój.

Przemarszowi poszczególnych grup towarzyszyły wielokrotnie powtarzane okrzyki na cześć pokoju, sojuszu polsko-radzieckiego, ZMP — czołowego oddziału młodzieży polskiej i na cześć demokratycznej młodzieży całego świata.

Katowice

W pierwszym dniu „Tygodnia" uruchomiono na terenie województwa śląskiego ponad 80 kursów dla analfabetów.

W osiedlach robotniczych, zakładach pracy i wsiach organizuje się ogółem w okresie „Tygodnia" 500 kursów nauki początkowego czytania i pisania.

W okresie „Tygodnia" powstanie na terenie całego województwa 300 nowych zespołów dobrego czytania, zaś w 247 istniejących już zespołach nastąpi poważne ożywienie pracy.

W całym województwie przeprowadzana jest uzupełniająca rejestracja analfabetów.

Poznań

„Tydzień oświaty, książki i prasy" zainaugurowano w Poznaniu otwarciem wystawy zorganizowanej przez Bibliotekę Uniwersytecką pod hasłem „Nauka i oświata budują podstawy socjalizmu w planie 6-letnim".

W ramach „Tygodnia" uruchomiono także filię nr 2 Biblioteki Miejskiej przeznaczonej dla mas pracujących dzielnicy Starołęka. Filia posiada wypożyczalnię dla dzieci i dorosłych, czytelnię książek i czasopism dla dzieci oraz poradnię samokształceniową. Księgozbiór filii liczy 4.500 tomów.

Lublin

Na uroczystość inauguracji „Tygodnia" na Lubelszczyźnie złożyło się otwarcie ruchomych sklepów księgarskich oraz kiosków z książkami i prasą w miastach, osadach i większych ośrodkach gminnych województwa.



W dniu 1-Maja masy pracujące świata manifestowały niezłomną wolę walki o pokój

Potężne demonstracje w krajach kapitalistycznych przeciw wyzyskowi, niewoli i wojnie

Z całego świata napływają dalsze wiadomości o przebiegu uroczystości pierwszomajowych. Szczególnie imponujący i radosny charakter miały manifestacje 1-Majowe w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

ZSRR

MOSKWA. — W niezliczonych manifestacjach i defiladach, które odbyły się w całym Związku Radzieckim narody radzieckie, zadokumentowały raz jeszcze, iż występują jako chorążowie nowej epoki komunizmu, jako potężna ostoja pokoju i postępu.

W kolosalnej manifestacji 1-Majowej na Placu Czerwonym w Moskwie, która trwała przeszło 6 godzin, wzięło udział ponad milion osób.

W Leningradzie w manifestacji 1-Majowej wzięło udział przeszło 800 tys. ludzi, w Kijowie 400 tys., w Baku ponad 350 tys. osób, w Tbilisi 300 tys. Na czele pochodu w Tbilisi kroczyli robotnicy warsztatów parowozowni im. Stalina, jednego z najstarszych zakładów przemysłowych Gruzji, w którym w zaraniu ruchu rewolucyjnego Józef Stalin prowadził pracę polityczną. W stolicy Białorusi — Mińsku, manifestowało ponad 200 tys. osób, w Rydze ponad 350 tys.

Wieczorem we wszystkich stolicach republik radzieckich, a także w Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku oraz w Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odesie rozbrzmiały salwy artyleryjskie.

W Moskwie i w całym Związku Radzieckim odbyły się koncerty i zabawy ludowe, które przeciągnęły się do późnej nocy.

Bułgaria

SOFIA. — Masy pracujące Bułgarskiej Republiki Ludowej uroczyście obchodziły Święto 1-Majowe.

Udekorowane flagami i transparentami ulice Sofii wypełniły się na długo przed rozpoczęciem manifestacji wielotysięcznymi rzeszami ludności stolicy. Na trybunie Mauzoleum Dymitrowa odbierali manifestację i defiladę: premier rządu bułgarskiego i sekretarz Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Wyłko Czerwenkow, członkowie Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i członkowie rządu.

Rumunia

BUKARESZT. — W Bukareszcie na Placu Zwycięstwa odbył się wielki wiec 1-Majowy i potężna manifestacja pracujących stolicy. Na trybunie obecni byli: Gheorghiu Dej, Petru Groza, Anna Pauker, V. Luca, T. Georgescu, L. Kiszyniew, czołowi działacze Rumuńskiej Partii Robotniczej oraz członkowie radzieckiej delegacji związkowej, która przybyła na uroczystości

Dokończenie na str. 2

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego na str. 2.

Po zgonie ministra W. Rzymowskiego

Kondolencje Prezydenta RP i Premiera

W związku ze śmiercią min. W. Rzymowskiego, Prezydent RP wystosował do wdowy po zmarłym ob. Ireny Rzymowskiej pismo kondolencyjne.

Premier tow. Józef Cyrankiewicz w imieniu Rządu RP i własnym wystosował do wdowy pismo z wyrazami głębokiego współczucia.

Skład Komitetu Pogrzebowego

Skład Komitetu Pogrzebowego powołanego w związku ze zgonem ministra W. Rzymowskiego przez Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego przedstawia się jak następuje:

Przewodniczący Komitetu — Wacław Barcikowski wicemarszałek Sejmu, członek Rady Państwa, przewodniczący CK SD;

Członkowie Komitetu: min. Tadeusz Gede, przedstawiciel Rządu RP, min. Jan Rabanowski przewodniczący Rady Naczelnej SD, wicemin. Eugenia Krassowska, wiceprzew. CK SD, Jerzy Jackiewicz wiceprzewodn. CK SD, Leon Chajn wiceprezes NIK, sekretarz gen. CK SD, posłanka Maria Jaszczukowa wiceprzewodn. Rady Naczelnej SD, poseł Jerzy Jodłowski, członek Komitetu Politycznego CK SD, rektor Stanisław Kulczyński wiceprzewodn. Rady Naczelnej SD, poseł Zygmunt Moskwa zastępca sekr. gen. CK SD, poseł Faustyn Szlęzek zastępca sekretarza generalnego SD. Leon Kruczkowski prezes Zarządu Głównego ZZ Literatów, poseł Henryk Lukrec prezes ZG ZZ Dziennikarzy RP.

Ponad 5 milionów Bułgarów podpisało Apel Pokoju

SOFIA (PAP). Dziennik „Robotniczesko Delo" donosi, że do dnia 1 maja pod apelem sztokholmskim Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zebrano w Bułgarii 5.161.890 podpisów.

Manifestacja pokoju i przyjaźni na granicy polsko-niemieckiej

Masy pracujące Goerlitz entuzjastycznie witały delegację polskich związkowców

GOERLITZ (PAP). — Dzień 1 maja 1950 r. — 60 rocznicę ustanowienia Międzynarodowego Święta Pracy — ludność polskiego Zgorzelca i niemieckiego Goerlitz, miast leżących na obu brzegach Nysy, obchodziła pod znakiem zacieśnienia stosunków przyjaźni między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną w imię powszechnego pokoju, wolności i szczęśliwej przyszłości obu narodów.

1-maja w godzinach rannych przyjechała do Zgorzelca liczna delegacja związkowców z całej Polski: czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów. Na moście granicznym nad rzeką Nysą robotnicy polscy spotkali się z przedstawicielami świata pracy całych Niemiec. Hasła na transparentach i sztandarach głosiły m. in.: „Odra i Nysa — granicą pokoju".

Po wspólnym odśpiewaniu „Międzynarodówki" i innych bojowych pieśni proletariatu światowego wzniesiono okrzyki na cześć genialnego wodza wszystkich miłujących pokój i postęp narodów — Józefa Stalina, na cześć Polski Ludowej i jej Prezydenta Bolesława Bieruta oraz na cześć Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej Prezydenta Wilhelma Piecka.

Wszystkie domy Goerlitz udekorowane były flagami czerwonymi, biało - czerwonymi i czerwono - żółto - czarnymi, wszędzie widniały hasła pierwszomajowe oraz portrety wodzów międzynarodowego proletariatu, przywódców polskich mas pracujących i przywódców ludu niemieckiego. Na gmachu na przeciwko trybuny — olbrzymie portrety Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, Bieruta i Piecka.

Manifestanci witali owacyjnie delegację polską, wyrażając pragnienie szczerych przyjaznych stosunków z Polską Ludową.

Odra i Nysa — granicą pokoju

Na placu Głównego Rynku do wielotysięcznych rzesz przemówił przewodniczący Niemieckich Wolnych Zw. Zawodowych, Herbert Warnke. Potępiając czynniki reakcyjne, występujące przeciwko Polsce i jej granicy zachodniej, mówca oświadczył m. in.:

Granicę na Odrze i Nysie uważamy za ostateczną granicę pokoju. Nie chcemy nowej wojny. Chcemy pokojowej odbudowy demokratycznych Niemiec, żyjących w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z Polską Ludową i Republiką Czechosłowacką.

Wśród burzy oklasków i przyjaznych okrzyków tow. Herbert Warnke ściska dłoń przewodniczącego delegacji polskiej, przedstawiciela CRZZ, tow. Zdzichowskiego.

Przedstawiciel CRZZ, tow. Zdzichowski, serdecznie witany przez zgromadzone tłumy w przemówieniu oświadczył m. in.: Naród polski wita powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która raz na zawsze zerwała ze zgubną i haniebną tradycją „marszu na Wschód" i która uważa granicę nad Odrą i Nysą za granicę pokoju. My przedstawiciele polskiej klasy robotniczej — oświadcza tow. Zdzichowski — podajemy Wam, przedstawicielom mas pracujących Niemiec przyjazną dłoń i wzywamy Was do wspólnej walki o pokój i socjalizm. Walcząc wspólnie w ścisłym związku z siłami postępowymi świata pod wodzą niezwyciężonego Związku Radzieckiego o pokój — pokrzyżujemy zbrodnicze, ludożercze plany imperialistów anglo - amerykańskich.

Przeciw podżegaczom wojennym

Wszyscy obecni przyjmują z entuzjazmem słowa przedstawiciela delegacji polskiej. Następnie przewodniczący miejscowych Wolnych Zw. Zawodowych Hans Hoffmann odczytuje projekt rezolucji, w której czytamy m. in.:

Dzisiejszy wspólny wiec graniczny nad Nysą winien przyczynić się do dalszego zacieśnienia i wzmocnienia węzłów przyjaźni, zadzierżgniętych w Dniu Pokoju we Frankfurcie n/Odrą. Poprzez granicę pokoju i przyjaźni podajemy sobie ręce do wspólnej walki o pokój światowy. Nie pozwolimy — podkreśla rezolucja — zakłócać naszej, pokojowej i demokratycznej odbudowy oraz naszych przyjaznych stosunków przez nacjonalistyczną nagonkę przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. Walka narodów niemieckiego i polskiego przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym wzmacnia front pokoju, na czele którego stoi ZSRR.

Faszyści włoscy zamordowali dwóch bezrobotnych chłopów

Strajk generalny w Abruzzo

RZYM (PAP). — We wtorek proklamowany został w okręgu Abruzzo 24-godzinny strajk generalny w związku z nową masakrą, dokonaną przez policję i faszystów włoskich w Celano.

W wyniku brutalnej napaści policji i bojówek faszystowskich na bezrobotnych chłopów, dwie osoby zostały zabite, a dwanaście odniosło ciężkie rany.

Przebieg krwawych zajść był następujący:

W niedzielę w zarządzie gminnym w Celano odbywało się posiedzenie komisji, która w myśl umowy, podpisanej przez obszarnika księcia Torloni, miała sporządzić listę przyjętych do pracy bezrobotnych chłopów. Bezrobotni tej miejscowości zebrali się przed gmachem zarządu gminnego, aby dowiedzieć się, kto z nich został zamieszczony w spisie przyjętych do pracy.

Jednakże książe Torloni wbrew własnemu podpisowi, złożonemu pod umową, zmobilizował policję i bojówkę faszystowską, która otworzyła ogień do zebranych przed budynkiem robotników. Kule faszystowskie ugodziły śmiertelnie 35-letniego Antonio Berardi Curti (komunista) i 45-letniego Antonio Paris (socjalista)

Pismo kondolencyjne Przewodniczącego KC PZPR po zgonie W. Rzymowskiego

Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut wystosował do prezesa Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Wacława Barcikowskiego następujące pismo:

Do
Prezesa Centralnego Komitetu
Stronnictwa Demokratycznego
Wicemarszałka Sejmu
Ustawodawczego
Ob. Wacława Barcikowskiego
Warszawa

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłam wyrazy głębokiego żalu w związku ze śmiercią prezesa honorowego Stronnictwa Demokratycznego, nieodżałowanej pamięci Wincentego Rzymowskiego — wybitnego działacza demokratycznego i gorącego patrioty.

Przewodniczący KC PZPR
Bolesław BIERUT

Konferencja powiatowej organizacji KPCz w Śląskiej Ostrawie do tow. Bolesława Bieruta

Uczestnicy konferencji powiatowej organizacji Komunistycznej Partii Czechosłowacji w Śląskiej Ostrawie przesłali na ręce Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta depeszę treści następującej:

Towarzysz Bolesław Bierut, Przewodniczący PZPR i Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.
Warszawa

Szanowny Towarzyszu!

Powiatowa Konferencja Komunistycznej Partii Czechosłowacji w Śląskiej Ostrawie przesyła Wam serdeczne pozdrowienia i wyraża radość z sukcesów na polu odbudowy braterskiej Ludowo-Demokratycznej Polski, które są jednocześnie sukcesami całego postępowego świata.

Będziemy nadal umacniać naszą braterską przyjaźń i twórczą współpracę, która oba nasze narody — pod przewodem ZSRR — wiedzie do socjalizmu i światowego pokoju.

Powiatowa Konferencja Komunistycznej Partii Czechosłowackiej w Śląskiej Ostrawie.

Wyspa Hainan wyzwolona

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że chińska armia ludowa zakończyła swe działania bojowe na wyspie Hainan, wyzwalając w dniu wczorajszym całą południową część wyspy.

Oddziały chińskiej armii ludowej zajęły wczoraj największy port w południowej części wyspy Hainan, Julin. Nadto przepędzono kuomintangowców z portów Anya i z portu Peili, przy czym w tym ostatnim porcie zdobyto statek kuomintangowski.

DZIŚ W NUMERZE:

Budujemy kulturę socjalistyczną, kulturę pokojowej współpracy wszystkich wolnych ludów!

TEMATY DNIA

„Totalne" gaffy amerykańskiej dyplomacji

Wiadomość o zdobyciu wyspy Hainan przez Chińską Armię Ludową mocno wstrząsnęła nowym doradcą Departamentu Stanu, Johnem Fosterem Dullesem. W przemówieniu radiowym Dulles wyraził zdanie, że oswobodzenie całej wyspy powinno skłonić Stany Zjednoczone „do działania, które uniemożliwi komunizmowi zdobycie jeszcze ważniejszego punktu strategicznego, jakim jest Formoza".

Dulles oświadczył ponadto, że „brak aktywności uczynił z rządu amerykańskiego [illegible], wystawioną na krytykę zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicą". W ten sposób chce on zamaskować fakt, że — nie bezczynność — lecz właśnie aktywność tego rodzaju, jaką sam zaleca, przyniosła kolejne klęski polityce amerykańskiej. Otwarta interwencja amerykańska na Formozie przyniosłaby tylko to samo, co dała dotychczasowa polityka interwencji w Chinach: nowe straty materialne i prestiżowe; jeszcze jedną kompromitację.

Doradca Departamentu Stanu nie wykazuje zatem więcej zdrowego rozsądku od swego ministra. Można jednak w słowach Dullesa dopatrzeć się pewnego sensu: chodzi po prostu o nowe prowokacje, o zaognienie konfliktów gdzie tylko się da, o podgrzewanie histerii wojennej.

Taki sam jest sens specjalnego powitania wystąpienia przez Trumana b. prezydenta Hoovera, z powodu przemówienia, w którym Hoover domagał się m. in. wykluczenia ZSRR i krajów demokracji ludowej z ONZ. [illegible] Truman znowu [illegible] niezręcznie. Toteż rzecznik Białego Domu pospieszył z oświadczeniem, że [illegible] ONZ. Niemniej jednak [illegible] Trumana jest dość wymowny.

Być może, że rząd amerykański woli chwilowo inne metody rozbicia ONZ, posługując się kuomintangowskimi bankrutami. [illegible] „Monde", pisząc: „Logika wskazuje, że rząd sprawujący faktyczną władzę w Chinach powinien zająć miejsce delegacji kuomintangowskiej reprezentującej narodu chińskiego, jednakże logika nie zawsze decyduje w takich wypadkach".

W istocie rzeczy — co wymyślił Dulles, powiedział Hoover i depesze Trumana — nie zmieni biegu historii. Logika dziejów zatriumfowała w Chinach. I to jest argument decydujący przeciwko „totalnej" [illegible] „zdecydowanych kaczek". J. R.

Depesze z okazji Święta Pracy

Komitet Słowiański w Polsce wysłał z okazji Święta 1-Majowego do Komitetu Słowiańskiego ZSRR depeszę z braterskimi pozdrowieniami.

*

Komitet Słowiański w Polsce wysłał również do Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji w Pradze i Komitetu Słowiańskiego Bułgarii w Sofii utrzymane w serdecznym tonie depesze z życzeniami pierwszomajowymi.

Równocześnie Komitet Słowiański w Polsce otrzymał od bratnich organizacji czechosłowackiej i bułgarskiej depesze z serdecznymi pozdrowieniami pierwszomajowymi i zapewnieniami o solidarności w walce o pokój i socjalizm pod kierownictwem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

*

Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, otrzymał od Zarządu Głównego Związku Włókniarzy Francuskich w związku ze Świętem 1 Maja, depeszę, w której włókniarze francuscy przesyłają najserdeczniejsze pozdrowienia włókniarzom polskim.

Prof. Pierre Cot w Wyższej Szkole Prawniczej im. T. Duracza

Przybyły do Polski z grupą francuskich działaczy postępowych, zaproszonych na uroczystości 1-Majowe prof. Uniwersytetu Paryskiego, były minister Pierre Cot, wygłosił w dniu 2 V. br. w Wyższej Szkole Prawniczej im. T. Duracza wykład na temat „Prawo w służbie pokoju".

Prelekcja prof. Cota przerodziła się w demonstrację solidarności studentów z walczącym o niezależność i pokój ludem francuskim.

Zgon Laszlo Rudasa

BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie zmarł wybitny filozof marksistowski, jeden z założycieli węgierskiej partii komunistycznej — Laszlo Rudas.

Zmarły piastował godność rektora uniwersytetu w Budapeszcie i był niedawno odznaczony Nagrodą Kossutha.

„Rząd" Adenauera idzie śladami Hitlera

Projekt delegalizacji KPD

BERLIN (tel. wł.). Dziennik berliński „Kurier" zamieszcza wywiad przeprowadzony przez amerykańską agencję AP z „ministrem sprawiedliwości" Trizonii, Dehlerem. W wywiadzie tym Dehler oświadczył, że z chwilą rozpoczęcia działalności przez tzw. Trybunał Konstytucyjny w Bonn, „rząd" Adenauera wniesie projekt o delegalizację Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich (KPD).

Dehler zaznaczył, że w razie uzyskania pozytywnego orzeczenia — co przy reakcyjnym składzie wszystkich instancji Trizonii nie jest rzeczą trudną — „rząd" Adenauera ma zamiar zakazać działalności KPD.

(M. P.).

Polska klasa robotnicza kontynuatorką najpiękniejszych tradycji kulturalnych naszej przeszłości narodowej

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. A. Zawadzkiego na otwarciu wystawy „Prasa w walce o pokój"

Zebraliśmy się na uroczystość inauguracji drugiego w Polsce Ludowej Tygodnia oświaty, książki i prasy.

Tydzień ten rozpoczynamy otwarciem dwóch doniosłych wystaw: w tym miejscu—wystawy „Prasa w walce o pokój" oraz „Centralnej Wystawy Oświatowej", otwarcia której dokonamy w Pałacu pod Blachą.

W Polsce przedwrześniowej, w ciągu 20 lat jej istnienia, nie podjęto ani razu próby pokazania społeczeństwu osiągnięć w dziedzinie szkolnictwa, wydawnictw i prasy.

I nic w tym dziwnego.

Nie miała się czym pochwalić burżuazja polska ani z dziedziny gospodarczej, ani też kulturalnej.

Życie gospodarcze i kulturalne kraju dławiły kryzysy i bezrobocie wśród klasy robotniczej, nędza bezrolnego i małorolnego chłopstwa, rozpacz „niepotrzebnej" części inteligencji, beznadziejność sytuacji dorastającej młodzieży.

Zdrada interesów gospodarczych i politycznych kraju zrodziła zdradę kultury narodowej, której wspaniałe wolnościowe tradycje bezczelnie fałszowano i przemilczano i której przeciwstawiano kult faszystowskiego kłamstwa. Dziś każdy widzi, że w tym ponurym okresie prawdziwymi obrońcami naszej kultury narodowej byli polscy komuniści, którzy swą codzienną, bohaterską i bezkompromisową walką przeciw obskurantyzmowi polskiej burżuazji, pociągając za sobą lewicowych pepesowców i ludowców oraz postępowych naukowców, pisarzy i artystów, torowali drogę nie tylko wyzwoleniu społecznemu i politycznemu mas pracujących, ale również ich wyzwoleniu kulturalnemu.

Klasa robotnicza — siłą napędową dalszego rozkwitu kultury polskiej

Pięć lat Polski Ludowej dobitnie potwierdziło, że właśnie klasa robotnicza i jej partia jest nosicielką i kontynuatorką najlepszych i najpiękniejszych tradycji kulturalnych naszej przeszłości narodowej, a zarazem siłą napędową dalszego rozkwitu kultury polskiej — narodowej w swej formie, socjalistycznej w swej treści.

To, co w dziełach naszych wielkich poetów i pisarzy było tylko marzeniem, tęsknotą, ideałem, to dziś klasa robotnicza przetwarza w rzeczywistość, budując Polskę wolności i kultury.

Od czasu, gdy w Polsce rządzi klasa robotnicza, dokonuje się w naszym kraju prawdziwa rewolucja kulturalna. Likwidujemy z powodzeniem analfabetyzm, tę najbardziej ponurą spuściznę rządów kapitalistycznych. Ponad pół miliona niedawnych analfabetów czyta już dziś i pisze, a w końcu planu 6-letniego analfabetyzm będzie już tylko przykrym wspomnieniem.

Rozwijamy w szybkim tempie szkolnictwo w mieście i na wsi. Gdy dawniej niedoścignionym ideałem było upowszechnienie na wsi szkół 4-klasowych, dziś szkoły te zastępowane są z powodzeniem przez szkoły 7-klasowe, których liczba wzrosła już dwukrotnie, a do końca planu 6-letniego wzrośnie trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1938.

Zaniedbane przed wojną szkolnictwo zawodowe cieszy się dziś szczególną opieką Rządu Ludowego. Pięciokrotnie wzrosła liczba uczniów średnich szkół zawodowych, które łącznie z kursami dokształcania i przysposobienia zawodowego, dadzą Polsce w okresie planu 6-letniego 2 miliony fachowych robotników i kadr technicznych.

Wszystkie szkoły są dziś szeroko otwarte dla synów robotniczych i chłopskich. Specjalne kursy przygotowują kandydatów z ludu pracującego do szkół wyższych, których ilość wzrosła z 28 do 62, a w roku 1955 wynosić będzie 77. Państwo Ludowe wydaje już dziś rocznie na oświatę, na głowę mieszkańca, 3 razy więcej, niż wydawano na ten cel przed wojną.

Polska Ludowa spełniła marzenia wielkich pisarzy

Obudzone do życia politycznego i kulturalnego masy ludowe łakną książki, czasopism, prasy, jak chleba codziennego. Polska nie znała nigdy tak dynamicznego rozwoju ruchu wydawniczego. 85 milionów tomów ukaże się w roku 1950, co oznacza wzrost o przeszło 100 proc. w stosunku do 1949. Na głowę mieszkańca przypada obecnie pięć razy więcej książek wydanych w ciągu roku, niż przypadało przed wojną. Polska Ludowa spełniła życzenie swoich wielkich pisarzy, którzy dawniej tylko marzyli o tym, żeby dziełem swym „zbłądzić pod strzechy". Mickiewiczowski „Pan Tadeusz" rozszedł się wśród mas pracujących w półtora miliona egzemplarzy, w wielotysięcznych nakładach rozchodzą się najcenniejsze dzieła przeszłości oraz utwory naszych pisarzy współczesnych.

Nowy, doniosły dział wydawnictw zapoczątkowany został w Polsce Ludowej i rozwija się w bezprzykładnym u nas tempie, dział literatury marksistowsko-leninowskiej. Dzieła wielkich klasyków marksizmu po raz pierwszy na godną ich wagi skalę udostępnione zostały społeczeństwu polskiemu. Podstawowe prace i przemówienia Lenina i Stalina rozchodzą się po kraju w setkach tysięcy egzemplarzy, genialne dzieło Józefa Stalina „Zagadnienia leninizmu" ukazało się w 340.000 egzemplarzy, a jego epokowy „Krótki Kurs Historii WKP (b)" osiągnął milion 250 tys. nakładu. Dużym osiągnięciem naszego ruchu wydawniczego jest rozpoczęte już wydanie zbiorowe dzieł Lenina i Stalina w tłumaczeniu polskim.

Rozprowadzenie tych dzieł w naszym społeczeństwie posiada dla nas ogromne, historyczne znaczenie. Na nich to przecież uczy się klasa robotnicza rządzić krajem, budować socjalizm i przewodzić narodowi w walce o pokój, na nich kształcą się i rosną politycznie nasze kadry, z nich młodzież nasza uczy się myśleć, działać i pokonywać trudności. Dzięki tym masowym wydawnictwom naród polski poznał Lenina i Stalina jako swych wielkich nauczycieli, jako drogowskazy swych zmagań o lepszą i szczęśliwszą przyszłość.

Imponujący jest obraz rozwoju prasy polskiej. Pamiętamy jeszcze czasy rządów burżuazyjnych w Polsce, kiedy gazety były jak dziś jeszcze w krajach kapitalistycznych, prywatną własnością kapitalistów, przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej, jak dziś usiłują to czynić w krajach kapitalistycznych. W Polsce Ludowej sytuacja zmieniła się gruntownie. Klasa robotnicza i chłopstwo otrzymały po raz pierwszy prawdziwą swobodę prasy. Dzienniki i czasopisma są dziś własnością demokratycznych stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Imponujący rozwój ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich

Nasza prasa robotnicza i chłopska uczyła się i uczy od bratniej prasy radzieckiej wiązania się z masami pracującymi, głębokiej troski o prostego człowieka, umiejętnego mobilizowania mas do współzawodnictwa socjalistycznego i do przedterminowego wykonywania planów, bezkompromisowej walki z wrogiem klasowym, śmiałego stosowania stalinowskiej zasady krytyki i samokrytyki. Ogromną i coraz większą rolę odgrywają w naszej prasie korespondenci terenowi. 12 tysięcy stałych korespondentów robotniczych i wiejskich, nie licząc korespondentów dorywczych, informuje już naszą prasę o tym, co się dzieje w kraju i sygnalizuje braki, i niedociągnięcia. Redakcje naszych pism słusznie postawiły sobie za zasadę nie pozostawiać żadnego listu bez odpowiedzi. Publikując każdą krytykę o charakterze ogólniejszym, redakcje zużytkowują pozostałe głosy krytyczne dla interwencji i coraz lepiej już pilnują, by zasygnalizowane zło zostało usunięte. Tą drogą prasa nasza pobudza inicjatywę najszerszych mas i wciąga je nie tylko do współredagowania pisma, ale i do rzeczywistego współdecydowania o sprawach lokalnych i państwowych. W ten sposób nasza prasa staje się coraz bardziej kolektywnym propagandzistą i organizatorem.

Nakłady pism przeszło pięciokrotnie wyższe niż przed wojną

Tak postawiona prasa musiała szybko zdobyć zaufanie mas. Wyrazem tego zaufania jest burzliwy wzrost poczytności pism. Gdy przed wojną łączny nakład dzienników w Polsce wynosił ok. 900.000 egzemplarzy, w Polsce Ludowej nakład dzienników osiągnął w kwietniu br. 4.600.000 egzemplarzy, czyli przeszło 5 razy więcej. Nakład czasopism wynosi obecnie 5 i pół miliona egzemplarzy, z czego na wieś idzie 4,2 miln. egzemplarzy, tj. 20 razy więcej niż przed wojną.

Każde województwo posiada dziś co najmniej jeden dziennik, związki zawodowe dysponują 17-ma czasopismami, ruch spółdzielczy 10-ma, młodzież i dzieci w wieku szkolnym posiadają do swej dyspozycji 26 czasopism, a 1-go Maja ukazywać się zaczął dziennik młodzieżowy „Sztandar Młodych", który w przedpłacie indywidualnej osiągnął cyfrę 600.000 prenumeratorów. Wzrosła również ogromnie poczytność pism kobiecych. Gdy przed wojną najpoczytniejsze pismo kobiece „Moja Przyjaciółka", ukazujące się raz na dwa tygodnie, drukowało 100.000 egzemplarzy, obecnie czasopismo „Przyjaciółka", ukazujące się co tydzień, drukuje 1.800 tys. egzemplarzy, czyli 18 razy więcej.

Cała ta bogata prasa prowadzi systematyczną kampanię przeciw zatrutej propagandzie zagranicznego imperializmu, demaskuje jej zakłamanie i jej zbrodnicze cele, mobilizuje masy do wzmocnienia siły naszego państwa i do walki o pokój. Taki jest bilans naszych osiągnięć w dziedzinie oświaty, wydawnictw i prasy.

Bilans naszych osiągnięć w dziedzinie oświaty, książki i prasy obrazowo został przedstawiony na obu wystawach. Poświęcone mu zostaną również kiermasze, przewidziane w „Tygodniu". Do bilansu tego dołączyć trzeba wystawę, obrazującą odbudowę naszej stolicy oraz plany dalszych prac, które z Warszawy uczynią wspaniałe socjalistyczne miasto.

Miliony najprostszych ludzi weszły na scenę życia publicznego

Osiągnęliśmy nasze wyniki dzięki temu, żeśmy czerpali i czerpiemy wzory dla siebie w pierwszym państwie socjalistycznym, w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, gdzie wydatki na oświatę i kulturę zajmują pierwsze miejsce w budżecie, państwie, które w ciągu 33-ch lat swego istnienia stało się państwem przodującej i najbardziej umasowionej kultury. Czerpiemy wzory dla siebie w Związku Radzieckim, który zwycięsko realizuje stalinowski plan przekształcenia przyrody w służbie człowieka, który pierwszy zastosował energię atomową dla celów pokojowego budownictwa i który pierwszy wysunął — w interesie całej ludzkości — żądanie zakazu użycia broni atomowej dla celów niszczycielskich.

„Cechą znamienną przeżywanego przez nas okresu — mówi Prezydent Bierut — *jest to, że nie wybrane tylko warstwy i nie wyjątkowe talenty, nie pojedyncze indywidualności bohaterskie, ani elita wytrawnych smakoszów wiedzy, sztuki czy kultury działają dziś na potężnej scenie dziejowych przemian w życiu narodów.*

Cechą znamienną tego okresu jest właśnie to, że miliony najprostszych ludzi weszły na tę scenę życia publicznego, że pragną one stać się czynnymi, a nie biernymi tylko jej uczestnikami, że stają się one stopniowo świadomym i twórczym czynnikiem dziejów."

W „Tygodniu oświaty, książki i prasy" przeciwstawimy przegniłej burżuazyjnej ideologii, która jest ideologią pesymizmu i wojny, ucisku mas pracujących i narodów kolonialnych, kosmopolityzmu i zwierzęcego nacjonalizmu, naszą proletariacką ideologię — ideologię wiary w lepszą przyszłość ludzkości, ideologię pokojowego współżycia narodów, ideologię pełnego wyzwolenia człowieka pracy z wyzysku i ucisku klasowego.

Pod znakiem walki o pokój

Przeprowadzimy „Tydzień oświaty, książki i prasy" pod znakiem walki o pokój. Uczynimy tak dlatego, że walka o pokój jest dziś podstawowym, najważniejszym, najpilniejszym zadaniem naszego narodu i każdego człowieka.

Imperialiści amerykańscy grążą światu bombą atomową, ponieważ [illegible]

Podczas gdy w ZSRR [illegible] jących.

Oto skąd rodzi się strach imperialistów amerykańskich przed jutrem. Oto skąd rodzi się w Stanach Zjednoczonych histeryczna kampania przeciw „czerwonemu niebezpieczeństwu".

Oto źródło zwierzęcego strachu zachodnio-europejskich wasali imperializmu nie tylko przed klasą robotniczą, ale i przed postępowymi uczonymi, czego wyrazem jest usunięcie przez rząd francuski prof. Joliot-Curie ze stanowiska komisarza do badań atomowych.

Ale gdy stwierdzamy, że ta histeryczna polityka imperializmu jest wyrazem jego słabości, nie [illegible] nie jest [illegible] bliskiego końca budzi w obozie imperialistycznym [illegible] trusty [illegible] wojnę.

[illegible] nasi bracia, robotnicy krajów kapitalistycznych, odmawiają wyładowania broni amerykańskiej i produkcji sprzętu wojennego, ponosząc w tej walce ofiary krwi i życia, my w Polsce Ludowej — musimy nieustannie podnosić wydajność i dyscyplinę pracy, pracować szybciej i lepiej, podnosić naszą wiedzę i kulturę, żeby coraz bardziej umacniać obóz socjalizmu, który jest przodującą siłą wielkiego obozu pokoju.

Wszyscy, którzy chcą budować Polskę Ludową kulturalną i szczęśliwą...

Za kilka dni rozpocznie się u nas zbieranie podpisów pod apel Światowego Komitetu Bojowników o Pokój. Apel ten żąda zakazu broni atomowej i piętnuje jako rząd zbrodniarzy wojennych ten rząd, który pierwszy użyłby broni atomowej w celach wojennych. Apel ten, prosty i dla każdego zrozumiały, posiada ogromną siłę mobilizującą. Wędruje on już po całym świecie i stuka do wszystkich drzwi. Układają się pod nim podpisy mężczyzn i kobiet, robotników i chłopów, uczonych i artystów, komunistów demokratów i katolików, ludzi różnych zawodów, różnych przekonań różnych narodowości i ras. Miliony, setki milionów podpisów oznaczać będą zmobilizowanie całej niemal ludzkości przeciwko atomowym awanturnikom, oznaczać będą, że to cała ludzkość zdecydowana jest postawić imperialistów pod sąd, jako zbrodniarzy wojennych.

Wkrótce złożymy i my, Polacy, nazwiska swoje pod apel sztokholmski. Staniemy do tego apelu bojowników o pokój wszyscy, którym drogi jest nasz kraj ojczysty i nasze wspaniałe budownictwo, wszyscy, którzy chcemy w pokoju budować Polskę Ludową, kulturalną i szczęśliwą.

Wczorajsze potężne manifestacje 1-Majowe w których dominowało hasło walki o pokój, wyraziły dobitnie postawę i wolę naszego narodu. Niechże pracownicy naszej oświaty, nasi literaci i artyści, pracownicy naszej prasy i całego naszego frontu kulturalnego podtrzymują i rozpłomieniają tę wolę. Niech pomogą przekuć ją we wszystkich dziedzinach naszego życia w codzienny czyn na rzecz Polski Ludowej i pokoju.

Stoimy w pierwszych szeregach wielkiej międzynarodowej batalii o pokój. Wygramy tę batalię, bo o pokój czynem walczyć będzie cały naród polski, bo o pokój walczą wraz z nami ludy wszystkich krajów, bo na czele tej światowej walki stoi potężny i czujny Związek Radziecki.

Uroczystość z okazji 50 rocznicy urodzin tow. Thoreza

GENEWA (PAP). — W rodzinnym miasteczku Thoreza, Noylles-Godault, odbyła się uroczystość z okazji 50 rocznicy urodzin generalnego sekretarza francuskiej partii komunistycznej.

W uroczystości wzięła udział cała ludność Noyelles-Godault oraz wiele osób przybyłych z miejscowości sąsiednich.

Przemówienia wygłosili: Ramette, Duclos i Martel.

Thorez zwracając się do zebranych wyraził niezłomną wiarę w zwycięstwo socjalizmu we Francji.

Manifestacje 1-Majowe na świecie

Dokończenie ze str. 1

1-Majowe do Bukaresztu. W manifestacji wzięło udział 450.000 osób.

Albania

TIRANA. — W Tiranie odbyła się wielotysięczna manifestacja 1-Majowa mas pracujących stolicy Albanii. Na trybunie znajdowali się: premier rządu Albańskiej Republiki Ludowej i sekretarz generalny Albańskiej Partii Pracy — Enver Hodża, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego — O. Niszani, członkowie Biura Politycznego KC Albańskiej Partii Pracy, członkowie rządu itd. Obecne były również delegacje zagraniczne, które przybyły na uroczystości 1-Majowe.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS z Phenianu, odbył się tam imponujący wiec oraz manifestacja pierwszomajowa.

Pochód trwał ponad 3 godziny. Wzięło w nim udział ponad 300 tysięcy manifestantów.

Francja

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że na placu Bastylii odbył się w dniu 1 Maja wielki wiec, na którym przemawiali przywódcy francuskiej klasy robotniczej i działacze zw. zawodowych. W Marsylii demonstrowało 100 tys. osób, w St. Etienne — 30 tys. osób. Dziesiątki tysięcy robotników demonstrowały w Bordeaux, Strassburgu, Tuluzie, Montpellier i innych miastach.

W Brest demonstranci przedefilowali przed miejscem, w którym padł z rąk oprawców faszystowskich robotnik Mąze. Dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

W Marsylii grupa faszystów usiłowała spalić przygotowane przez CGT transparenty pierwszomajowe. Wobec zdecydowanej postawy znajdujących się na miejscu robotników — faszyści pierzchli w popłochu, pozostawiając 4 rannych, których odwieziono do szpitala.

Włochy

RZYM (PAP). — Na wielkim wiecu pierwszomajowym na placu del Popolo w Rzymie, w którym wzięło udział około 100 tys. osób, sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie uroczystości 1-Majowej w obecnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej.

W Genui udział w wiecu pierwszomajowym wzięło 90 tys. robotników. W ośrodku przemysłu włókienniczego — Biella — przemawiał do 60 tys. demonstrantów przywódca włoskiej klasy robotniczej — Togliatti. Demonstracja robotników w Bolonii trwała 4 godziny. W Mediolanie demonstrowało 150 tys., w Turynie — 100 tys. osób.

Anglia

LONDYN (PAP). — W całym szeregu miast prowincjonalnych odbyły się pod hasłem walki o pokój wielkie demonstracje 1-majowe. Szczególnie imponujący przebieg miał obchód w Edynburgu, gdzie demonstrowało ponad 30 tys. górników szkockich, w Manchesterze i w większości miast Zagłębia Lancashire.

Manifestacje w Saigonie

GENEWA (PAP). — Dzienniki donoszą, że w okupowanym przez Francuzów Saigonie odbyły się — mimo zakazu policji — liczne manifestacje 1-Majowe. Manifestanci wznosili okrzyki przeciwko kolonizatorom francuskim i wyrażali swą solidarność z rządem Ho-Szi-Minu. W godzinach wieczornych dnia 1 maja policja dokonała licznych aresztowań.

Unia Południowo-Afrykańska

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Johannesburga, że Murzyni proklamowali dzień 1 maja, jako Święto Wolności i — mimo drakońskich zarządzeń policyjnych — manifestowali przeciwko rządowi Unii Południowo Afrykańskiej. Policja w wielu miejscowościach strzelała do manifestantów. W demonstracjach brali udział obok Murzynów również biali robotnicy oraz Hindusi.

*

We wszystkich placówkach dyplomatycznych Rzeczypospolitej Polskiej odbyły się akademie 1-Majowe.

Rosną w kraju szeregi bojowników o pokój

Na Uniwersytecie Jagiellońskim utworzył się Komitet Obrońców Pokoju, w skład którego weszli profesorowie, studenci oraz pracownicy administracyjni.

*

Ponad 800 osób przedstawicieli różnych warstw społecznych i zawodów, zgromadziło się na walnym zebraniu członków zakładowych i lokalnych komitetów obrońców pokoju w sali Filharmonii Łódzkiej.

*

Społeczeństwo pomorskie masowo włącza się do walki o pokój.

Na terenie województwa powstało 500 fabrycznych Komitetów Obrońców Pokoju, 1.000 komitetów szkolnych, 1.500 komitetów gromadzkich i 100 komitetów w majątkach PGR. W miastach powstają wybierane na masowych zebraniach komitety dzielnicowe i blokowe.

*

W ciągu ostatnich 7 dni utworzono na terenie Pomorza Szczecińskiego ponad 900 gromadzkich Komitetów Obrońców Pokoju oraz przeszło 700 gromadzkich kół TPPR, obejmujących tysiące chłopów, kobiet i młodzieży wiejskiej.

*

Ostatnio wypowiedzi poparcia apel sztokholmski złożyli m. in.: wybitny kompozytor Andrzej Panufnik, rektor U. J. prof. dr J. Marchlewski, prezes krakowskiego oddziału Zw. Literatów Stefan Otwinowski oraz rektor Akademii Lekarskiej w Szczecinie prof. Węgierko.

Wystawa reprodukcji współczesnego malarstwa radzieckiego w Muzeum Narodowym w Warszawie

W Muzeum Narodowym otwarta została wystawa reprodukcji malarstwa radzieckiego, zorganizowana przez Biuro Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Wystawa zawiera około 60 plansz z reprodukcjami najcenniejszych dzieł współczesnego malarstwa radzieckiego.

Kolekcję tę ofiarowała Biuru Współpracy z Zagranicą delegacja radziecka, przybyła na konferencję plastyków w okresie otwarcia pierwszej Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki.

Pokaz reprodukcji dzieł malarstwa radzieckiego obrazuje wysoki poziom plastyki radzieckiej. Dzieła malarzy radzieckich przy tym stanowią niezwykle cenne dokumenty, obrazujące dzieje pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Dzieła te pokazują ludzi radzieckich w ich zwycięstwach, codziennym trudzie i radości życia.

Po zamknięciu wystawy w Muzeum Narodowym wystawa zostanie przekazana Centralnemu Biuru Wystaw Artystycznych, które ją skieruje w teren.

Decyzja rządu francuskiego zbrodnią wobec Francji i pokoju

Fala protestów przeciw odwołaniu prof. Joliot-Curie

GENEWA (PAP). — W całej Francji wzmaga się fala protestów przeciw haniebnej decyzji rządu francuskiego, odwołującej prof. Joliot Curie ze stanowiska wysokiego komisarza energii atomowej.

Protesty złożyły m. in.: Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, Międzynarodowa Federacja Nauczycieli, Związek Zaw. Nauczycieli CGT, Republikański Związek Oficerów Rezerwy oraz wiele innych francuskich organizacji demokratycznych oraz Rad Miejskich.

600 pracowników Komisariatu Energii Atomowej odbyło strajk protestacyjny.

Personel College de France [illegible] strajk protestacyjny przeciw haniebnej decyzji rządu. Profesorowie, studenci Instytutu Radowego, Instytutu Biologicznego, Laboratorium Chemii i Fizyki [illegible] Joliot-Curie [illegible] strajk protestacyjny.

*

Dziennik „Humanite" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza się, że decyzja rządu jest zbrodnią wobec Francji i pokoju.

Zdrajcy titowscy wykluczeni z FIAPP

PRAGA (PAP). Na zakończenie sesji Rady Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) uchwalono manifest, który aprobuje sztokholmski apel pokojowy i wzywa do wzmożenia walki o pokój.

Na wniosek czechosłowacko-polski przyjęto rezolucję w sprawie wydalenia z FIAPP przedstawicieli kliki Tito. Rezolucja ta głosi:

Rada postanawia: 1) zerwać stosunki z obecnym kierownictwem organizacji jugosłowiańskiej; 2) wykluczyć delegatów jugosłowiańskich z Komitetu Wykonawczego i Rady FIAPP; 3) nawiązać kontakt z tymi jugosłowiańskimi więźniami i partyzantami, którzy zachowali wierność zasadom FIAPP, zerwali z obecnymi przywódcami Jugosławii i [illegible] do obozu pokoju, którym przewodzi Związek Radziecki.

Wincenty Rzymowski

Zmarły w dniu 30 kwietnia 1950 r. Wincenty Rzymowski, minister Rządu RP, założyciel i prezes honorowy Stronnictwa Demokratycznego, zasłużony działacz demokratyczny, wybitny publicysta — urodził się w dniu 19 lipca 1883 r.

Po odbyciu studiów prawno-ekonomicznych zagranicą, w 1908 r. rozpoczyna pracę publicystyczną. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej Wincenty Rzymowski wraca do pracy publicystycznej, w której występuje jako przedstawiciel postępowego odłamu inteligencji polskiej. Jest jednym z założycieli Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego.

W okresie okupacji ściąga na siebie represje za swą działalność.

W 1944 r. Wincenty Rzymowski znajduje się w czołowej grupie działaczy polskich w Lublinie, wchodzi w skład Krajowej Rady Narodowej. Podpis jego figuruje pod Manifestem Lipcowym. Natychmiast po Wyzwoleniu przystępuje do organizowania odrodzonego Stronnictwa Demokratycznego, redaguje pierwszą deklarację ideową Stronnictwa, jest jednym z jego czołowych przywódców.

W PKWN staje na czele resortu kultury i sztuki, a w Rządzie Jedności Narodowej obejmuje tekę Ministra Spraw Zagranicznych. W tym charakterze kładzie swój podpis pod kartą ONZ, reprezentuje Polskę na konferencji pokojowej w Paryżu. Ma za sobą wielkie zasługi w organizowaniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W 1947 r. obejmuje stanowisko ministra bez teki w Rządzie RP.

Na II Kongresie Stronnictwa Demokratycznego w 1949 r. otrzymuje tytuł prezesa honorowego SD.

Za zasługi dla dobra Polski Ludowej zostaje odznaczony orderem „Sztandar Pracy". Posiada ponadto Komandorię z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz wiele innych odznaczeń krajowych i zagranicznych.

Dnia 30 kwietnia 1950 r. zmarł w Warszawie

WINCENTY RZYMOWSKI

poseł na Sejm Ustawodawczy

Cześć Jego Pamięci

Marszałek Sejmu Ustawodawczego

Dnia 30 kwietnia 1950 r. zmarł

WINCENTY RZYMOWSKI

PIERWSZY MINISTER KULTURY I SZTUKI W ODRODZONEJ POLSCE, ZNAKOMITY PUBLICYSTA

W Zmarłym tracimy Kolegę, który swym piórem walczył o demokrację i postęp.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie



Wiele zainteresowania budzą eksponaty Związku Radzieckiego. Przed pawilonem radzieckim gromadzą się stale tłumy publiczności

Foto Film Polski

Naród radziecki manifestuje wolę walki o pokój

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Mikołaj Tichonow

Przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

1 Maja w ZSRR — to radosny dzień, święto wolnej pracy, święto wiosny, gdy świeża zieleń raduje nasze oczy, a policzki owiewa ciepły wiosenny podmuch. My, ludzie radzieccy cieszymy się z naszych pokojowych osiągnięć na polu pracy, widzimy jak swobodnie, radośnie i szczęśliwie żyje nasz naród, jaką wspaniałą mamy młodzież, jak wesoło i beztrosko bawią się zdrowe dzieci w pachnących majem parkach i ogrodach.

Na sztandarach i transparentach świątecznej manifestacji pierwszomajowej ludzie radzieccy wypisali słowa szlachetnego apelu Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej:

„Masy pracujące całego świata! Demaskujcie zbrodnicze plany podżegaczy wojennych! Rozszerzajcie i umacniajcie potężny front zwolenników pokoju!

Obrona pokoju — sprawą wszystkich narodów świata!".

Te płomienne słowa, wyrażające myśli i uczucia całego narodu radzieckiego, powtarzają dziś wszyscy ludzie dobrej woli we wszystkich częściach świata.

Setki milionów prostych, uczciwych ludzi we wszystkich krajach prowadzą szlachetną i ofiarną walkę o pokój. Na czele tej walki stoi Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Swą nieustanną, aktywną działalnością dąży on do coraz większego rozszerzenia tej walki i przyciągnięcia do niej nowych zastępów zwolenników pokoju.

Front pokoju rośnie i umacnia się z każdym dniem!

Ostatnia sesja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odbyła się w Sztokholmie. Można stwierdzić, że ze względu na wagę i znaczenie przyjętych uchwał, miała ona zaiste historyczny charakter. Uchwały sesji brzmią:

„domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej; będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakiemukolwiek krajowi. Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do podpisywania się pod tym apelem!"

Ten program działania przyjęty na sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju łączy 72 kraje i ponad 900 milionów ludzi i stanowi nowy etap realnej walki o pokój. Walka ta przybiera coraz bardziej aktywne i konkretne formy. Gdy podżegacze wojenni usiłują wwozić broń do zmarshallizowanych krajów Europy, wówczas bohaterscy robotnicy - dokerzy francuscy, włoscy, belgijscy i holenderscy, odmawiają pracy przy wyładunku tej broni. Kolejarze odmawiają przewożenia jej, a robotnicy fabryk zbrojeniowych nie chcą produkować broni, przeznaczonej do nowej rzezi.

W tych krajach, w których rządy sprzedają za dolary wolność i niepodległość swych narodów, tam gdzie podpisują tajne i jawne umowy z imperialistami amerykańskimi, masy burzliwie protestują przeciw tym umowom i przy pomocy strajków, demonstracji i protestów wyrażają swą zdecydowaną wolę pokoju.

Narody świata, olbrzymie masy prostych ludzi przejrzały już, widzą wszystko co dzieje się na świecie. Nie można już mas oszukać ani zlekceważyć ich woli! Wszystko, co jest związane z walką o pokój, łączą z myślą o życiu i pokojowej pracy, wszystko co skierowane jest przeciwko sprawie pokoju, łączą z myślą o nowych katastrofach, o zniszczeniu, śmierci, głodzie, nędzy i demoralizacji!

Wszyscy, którzy widzieli manifestację pierwszomajową w Moskwie na Placu Czerwonym — a w roku bieżącym było szczególnie dużo gości zza granicy — musieli przekonać się, że w pierwszych szeregach wielkiej armii bojownków o pokój kroczą ludzie radzieccy.

Jak ozdobili mieszkańcy Moskwy swe kolumny pierwszomajowe?!

Podobnie, jak mieszkańcy wszystkich miast radzieckich — wypisali na plakatach i różnobarwnych transparentach, umajonych wiosennymi kwiatami, słowa pozdrowienia do wszystkich narodów świata i cyfry, wyrażające rezultaty ich twórczej pracy dla chwały ojczyzny.

Mieszkańcy Moskwy wznieśli wysoko nad maszerującymi kolumnami portrety swych przodujących towarzyszy — bohaterów pracy w fabrykach, uczonych, pisarzy, nauczycieli — tych wszystkich, którzy dają wzory natchnionej twórczości, przykłady ofiarnego udziału w budownictwie komunizmu.

I każdy człowiek radziecki, robotnik, kołchoźnik czy inteligent, wychodząc na demonstrację pierwszomajową, ze szczególną dumą stwierdza, że swą codzienną pracą umacnia front zwolenników pokoju.

My, ludzie radzieccy nie po to zamieniamy pustynie w kwitnące sady, by zobaczyć jak kwitnące sady w ogniu wojny znów zamieniają się w pustynie. Naród radziecki, zajęty pokojową pracą twórczą, nie chce, by jego osiągnięciom znowu groziło niebezpieczeństwo zniszczenia.

Oto czemu ludzie radzieccy tak zdecydowanie popierają uchwały sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, uchwały zmierzające do umocnienia pokoju na całym świecie. Obecnie na całej kuli ziemskiej, zwolennicy pokoju zbierają podpisy ludzi dobrej woli głosujących za pokojem. Zebrano już miliony podpisów. Obecnie walka o pokój — to walka o klęskę podżegaczy wojennych, walka o zniweczenie nikczemnych planów reakcji i imperializmu — wrogów ludzkości i postępu. Dlatego teraz walka musi się rozszerzyć, musi być tak aktywna, jak jeszcze nigdy dotąd!

Ludzie radzieccy pod sztandarem genialnej leninowsko-stalinowskiej polityki zagranicznej swego państwa, całą mocą swego serca przyłączają się do tej walki i popierają akcję wszystkich obrońców pokoju na całym świecie.

Z imieniem Stalin — imieniem wielkiego bojownika o pokój, z imieniem naszego wodza i nauczyciela, my, ludzie radzieccy będziemy nieustannie i śmiało walczyć o pokój do całkowitego i decydującego zwycięstwa! O tym raz jeszcze obwieścił całemu światu naród radziecki na pierwszomajowej manifestacji 1950 roku.

Wielki cel narodów

F. Joliot-Curie

Przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Dążenie narodów do pokoju przybiera z coraz większą siłą konkretne formy w potężnym ruchu obrońców pokoju.

Ruch obrońców pokoju jednoczy już setki milionów mężczyzn i kobiet wszystkich narodowości, mężczyzn i kobiet, zdecydowanych obronić pokój i walką swą zmusić podżegaczy wojennych do ustąpienia. We Francji walka o pokój przybrała formy ruchu bojowników o pokój i wolność, w której komuniści walczą ramię przy ramieniu z ludźmi najrozmaitszych przekonań politycznych i religijnych. Wszyscy oni zjednoczyli się, aby osiągnąć wspólny cel — obronić pokój.

Obecnie rzeczą najważniejszą jest dalsze rozwinięcie naszej walki o pokój, nieodłącznej od walki o wyzwolenie ludzi.

Ludzkość nie zaleczyła jeszcze strasznych ran z ostatniej wojny, a imperialiści chcą już rozpętać nową wojnę, przygotować agresję przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Walczymy ze wszystkich sił przeciwko przygotowywaniu tej zbrodni.

Pokój — to wspólny cel w walce, cel, dla którego osiągnięcia winni zjednoczyć się wszyscy uczciwi ludzie. Musimy pokazać — zwłaszcza tym, którzy jeszcze nie uświadomili sobie niebezpieczeństwa — jaką byłaby wojna w obecnych warunkach, kiedy istnieją takie potworne środki zagłady.

Wojna z zastosowaniem bomby atomowej i tak zwanej super bomby wodorowej, pochłonęłaby dziesiątki milionów ofiar ludzkich, spowodowałaby olbrzymie zniszczenia materialne.

Jest samo przez się zrozumiałe, że zastosowanie tych potwornych środków zagłady nie przyniesie zwycięstwa temu, kto pierwszy je zastosuje. Wiemy, że Związek Radziecki nigdy nie zastosuje pierwszy tych środków.

Wiemy, że ostateczne, decydujące słowo będzie należało do tej części ludzkości, która ze Związkiem Radzieckim na czele walczy przeciwko agresorom.

Ludzie postępu nie chcą jednak odnieść zwycięstwa przez zniszczenia i śmierć. Z tego właśnie powodu sztokholmska sesja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zwróciła się z płomiennym apelem o zakaz bomby atomowej.

Żądamy bezwzględnego zakazu broni atomowej jako broni zastraszania i masowej zagłady ludzi. Żądamy rozciągnięcia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Jest to naszym pierwszym celem, celem wyjątkowej wagi. Na podstawie tego apelu jednoczą się w walce wszyscy ci, którzy gorąco pragną pokoju.

Obrońcy pokoju będą uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakiemukolwiek państwu.

Obrońcy pokoju będą kontynuowali swe dzieło — będą odwoływali się do rozsądku i nawoływali do działania, nie pomijając ani jednego sprzyjającego czynnika, nie ustępując przed żadną groźbą, przed żadnym szantażem.

Rozwijając kampanię zbierania setek milionów podpisów pod apelem Stałego Komitetu, zwolennicy pokoju wyrażą niezłomną wolę obrony pokoju na całym świecie.

Chcemy, aby wszystkie narody świata mogły żyć w pokoju, aby wszystkie narody świata mogły korzystać z potężniejących z każdym dniem sił twórczych. Jeżeli niektórzy chełpią się, że mogą i chcą panować nad światem, sądząc przy tym, że dysponują najskuteczniejszymi środkami zagłady, to niechaj wiedzą i pamiętają: stale rosnąca liczba obrońców pokoju udaremni zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową" — nr 17(77) z dn. 28 kwietnia br.).

Rola majstra tkackiego

Marian Tosik

Majster salowy w PZPB nr 3

W związku z artykułami: inż. W. Kłopotowskiego — dyr. technicznego Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego i Stanisławy Kocjasz — tkaczki Nowej Tkalni PZPB im. Stalina otrzymaliśmy artykuł od Mariana Tosika, majstra salowego w PZPB Nr 3, który drukujemy poniżej.

Dotychczas — musimy to sobie powiedzieć otwarcie — nie staliśmy na ogół na wysokości zadania. Personel majsterski był raczej obojętny na akcje, podejmowane przez załogi fabryczne, stał zdala od najżywotniejszych zagadnień. Mimo, że wykonywaliśmy mniej lub więcej sumiennie zadania zawodowe, to jednak większość z nas nie szła wraz z całą klasą robotniczą, nie potrafiła włączyć się do ogólnego nurtu pracy masy włókniarzy.

Dopiero na naradzie produkcyjnej w PZPB nr 3, która odbyła się w dniu 6 marca br. — majster tow. Marcinkowski wystąpił pierwszy z zobowiązaniem, w którym podejmuje się przyśpieszyć wykonanie rocznego planu w ramach swej „partii", pilnie dbać o stan techniczny maszyn, należycie wypełniać wszystkie swe obowiązki.

Apel tow. Marcinkowskiego podjęli natychmiast inni majstrowie i odtąd fala podobnych deklaracji nieustannie przybiera na sile.

W rezultacie w ciągu ostatniego miesiąca w pracy średniego personelu technicznego w przemyśle bawełnianym nastąpił prawdziwy przełom. Majstrowie i kierownicy oddziałów włączyli się do ogólnego ruchu współzawodnictwa pracy, podjęli poważne, długofalowe zobowiązania.

Dobry majster czuwa nad maszyną

Ale przystępując do wykonania zobowiązań powinniśmy zastanowić się i ustalić, na czym właściwie polega dobra praca majstra, jak powinien on postępować by kierowany przezeń zespół robotniczy osiągnął najlepsze wyniki produkcyjne — zarówno pod względem ilości i jakości, jak i pod względem walki o obniżenie kosztów własnych.

Chciałbym tu przytoczyć pewne rozważania wysnute z własnych doświadczeń, które mogą posłużyć towarzyszom jako materiał do dyskusji.

Otóż moim zdaniem dobry majster powinien przychodzić do pracy zawsze nieco wcześniej, aby obejść wszystkie krosna swego zespołu i zorientować się, ile danego dnia będzie miał osnów do odrobienia. Następnie powinien sprawdzić, czy osnowy są przewleczone. — Ta kontrola jest bardzo potrzebna, bo często zapobiega zbytecznym postojom.

Porozumiawszy się z poprzednikiem co do ewentualnych napraw, jakie zostały przeprowadzone w czasie pracy poprzedniej zmiany — majster sprawdza stan wszystkich maszyn na oddziale.

Od pierwszej chwili rozpoczęcia pracy majster powinien być zawsze najbliżej tkaczy mających mniejsze doświadczenie zawodowe — ci bowiem bardziej potrzebują jego pomocy. Jeśli majster zauważy, że tkacz źle wiąże pęki, lub nie umie po pruciu gniazda ustawić bidła — poprawia go i uczy właściwego wiązania i przewlekania, aby tkacz nie zrobił znów paska gęstego lub niedobitego.

Majster, wezwany przez tkacza na pomoc nie powinien odchodzić od krosna dopóty, dopóki nie zacznie ono chodzić bez żadnego defektu.

Wiem z własnego doświadczenia, że postępując w ten sposób osiąga się zawsze dobre wyniki pracy. Podobny system stosują zresztą i inni majstrowie, jak na przykład tow. Niedbała z tkalni kołdrowej, lub tow. Stefan Marcinkowski. Badają oni skrupulatnie wszelkie niedociągnięcia w pracy przede wszystkim najsłabszych robotników, a sumiennie wypełniając wszystkie swoje obowiązki, uzyskują doskonałe wyniki produkcyjne.

Majster — wychowawcą

Chociaż tkaninę produkuje bezpośrednio tkacz lub tkaczka, od zachowania się majstra, od jego dbałości tak o stan maszyn, jak i o ludzi — zależy w dużej mierze jakość i ilość produkcji. Im więcej czasu majster poświęca szkoleniu tkaczy, wskazywaniu im błędów oraz drogi do ich naprawienia i unikania — tym prędzej jego „partia" produkować będzie towar pierwszego gatunku.

Na tym jednak nie kończą się obowiązki majstra. Musi on bowiem być także wychowawcą w całym tego słowa znaczeniu.

Jeżeli majster nie umie podejść właściwie do robotnika, jeśli nie potrafi mu wytłumaczyć nie tylko konkretnych spraw zawodowych, ale i spraw natury politycznej czy społecznej — nie osiągnie on dobrych wyników pracy zespołu. W każdym zespole bowiem trafiają się jeszcze ludzie, którym należy wskazać na czym polega nowy, socjalistyczny stosunek do pracy i do mienia społecznego. Majster powinien sam dawać przykład takiego właśnie pojmowania swych obowiązków.

Tymczasem zdarzają się u nas jeszcze majstrowie, których największą wadą jest niewłaściwy stosunek do ludzi, a zwłaszcza do młodych tkaczy. Odmawiają im porady, lekceważą niedociągnięcia w ich pracy, drobne reperacje odkładają „na później". U nas do takich majstrów, którzy robią wyraźną granicę między „starymi", a młodymi robotnikami na niekorzyść tych ostatnich, należą majstrowie Nowaczyk i Zalasa. W rezultacie „partie" ich nie wykonują normy, warsztaty mają długie postoje, a robotnicy mało zarabiają.

Zadania oszczędnościowe

Dbałość o maszyny, o dobry ich stan, odpowiednie czyszczenie i oliwienie, stałe czuwanie nad tym, aby prawidłowo pracowały — to podstawowe obowiązki majstrów. W związku z odpowiednim wykorzystywaniem maszyn — majstrowie mają poważną rolę do odegrania na odcinku oszczędności. Dobry majster powinien uważać, aby tkacze nie zostawiali za wcześnie czół na z wątkiem, gdyż powoduje to znaczne straty w przędzy, która zamiast do produkcji — idzie do odpadków. Tak samo majster musi czuwać nad tym, aby osnowa była wyrabiana do końca, gdyż przynosi to znaczne oszczędności surowca. Przede wszystkim zaś majster powinien dobrze wyregulować krosna, przez co zapobiega się nadmiernym zrywom biczy i niszczeniu gońców.

Zadanie polega obecnie na tym, aby wciągnąć do współzawodnictwa socjalistycznego cały średni personel techniczny, włączyć go w pełni do zagadnień, którymi żyje klasa robotnicza.

Inicjatywa tow. Marcinkowskiego głęboko poruszyła kadry majsterskie i niewątpliwie współzawodnictwo obejmie wszystkich majstrów, którzy na tej drodze podniosą swe kwalifikacje i wykażą, że dobry majster — to gwarancja dobrej produkcji.

Więcej troski o szkołę wiejską

Józef Kowalczyk

Kierownik Wydziału Oświaty KC PZPR

Tegoroczny „Tydzień oświaty, książki i prasy" będzie imponującym przeglądem dalszych, wielkich osiągnięć Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach kultury. Z niezwykłą wymową zobrazuje on wobec najszerszych mas ludowych, wyższość i przewagę ustroju demokracji ludowej — ustroju niosącego pokój i postęp społeczny — nad władzą burżuazji, która niesie masom groźbę nowych wojen, wzmożony wyzysk i zacofanie.

Wśród wielkich osiągnięć, które mamy do zanotowania na polu oświaty i kultury — poważne miejsce zajęło w tym roku szkolnictwo wiejskie. Powszechnie znany jest stan niesłychanego zaniedbania, które Polska Ludowa otrzymała w spadku po rządach burżuazji polskiej i okupanta faszystowskiego. Tysiące szkół leżało w gruzach, wiele setek tysięcy dzieci dziczało bez możności pobierania nauki. Wysiłkiem rządu ludowego i mas pracujących udało się w ciągu niewielu lat odbudować szkolnictwo i zdecydowanie pójść naprzód po drodze rozszerzania i ulepszania sieci szkolnej.

Oto kilka cyfr, które jaskrawo naświetlają poważne wyniki osiągnięte w dziedzinie szkolnictwa wiejskiego w ciągu ostatniego roku.

Pod koniec r. 1948 istniało jeszcze w Polsce 731 punktów bezszkolnych. Obecnie liczba ta zmalała do 127. Potrzebny jest jeszcze stosunkowo niewielki wysiłek, aby całkowicie i raz na zawsze zmora rejonów bezszkolnych przestała nękać ludność wiejską. W tym samym okresie udało się wydatnie zmniejszyć ilość szkół słabych, mających tylko jednego nauczyciela. Jeśli więc pod koniec 1948 r. posiadaliśmy 8.426 szkół o jednym nauczycielu, to rok szkolny 1949-50 rozpoczęliśmy już tylko z ilością 6.800 takich szkół. Jednocześnie liczba szkół wiejskich o 3-ch nauczycielach wzrosła o blisko 30 proc., zaś szkół o 4-ch nauczycielach — prawie o 50 proc. Dzięki podnoszeniu stopnia organizacyjnego szkolnictwa, z roku na rok rośnie ilość dzieci wiejskich, posiadających możność kończenia VII klasy. Podczas gdy np. w r. 1947-48 w szkołach podstawowych na wsi uczyło się w klasach siódmych 200 tys. dzieci, to już w bieżącym roku szkolnym uczęszcza do tych klas 292 tys. dzieci.

Osiągnięcia są wielkie, ale niewystarczające

Te olbrzymie, zaiste, rezultaty nie mogą nas jednak zadowolić. Jeśli spojrzeć na stan szkolnictwa wiejskiego pod kątem ogromu zadań, jakie przed masami pracującymi Polski stawia plan sześcioletni — to dotychczasowe osiągnięcia szkolnictwa wiejskiego okażą się niewystarczające. Nie odpowiadają one wzrastającym potrzebom, zarówno pod względem ilościowym, jak i — co jest niemniej ważne — z punktu widzenia treści i wyników nauczania.

Istniejąca nadal duża rozpiętość w stopniu organizacyjnym szkół wiejskich, uniemożliwia na razie przeważającej większości tych szkół realizowanie na dostatecznym poziomie pełnego programu szkolnego. Podczas gdy np. w wiejskiej siedmioklasowej szkole, mającej siedem sił nauczycielskich, tygodniowy wymiar nauczania wynosi 209 godzin, to w siedmioklasowej szkole o trzech nauczycielach wymiar ten obniża się do 101 godziny. Prowadzi to do pogorszenia wyników nauczania w szkołach o mniejszej liczbie nauczycieli. Jaskrawo występuje to na jaw zwłaszcza w tych szkołach, które wykazują większe, niż średnie obciążenie nauczycieli liczbą uczniów.

Stąd — rażąca dysproporcja między umiejętnościami absolwentów szkół siedmioklasowych różnego stopnia organizacyjnego. Słaby zasób wiedzy absolwenta niżej zorganizowanej szkoły siedmioklasowej staje się dotkliwym brakiem w dalszej pracy i obciąża średnie szkolnictwo zawodowe i ogólnokształcące pewną ilością uczniów, których formalne uprawnienia do dalszej nauki, w postaci świadectwa o ukończeniu siedmioklasowej szkoły, nie odpowiadają faktycznie nabytym wiadomościom.

Perspektywy i zadania planu 6-letniego

Rozszerzająca się sieć szkolnictwa zawodowego, postępująca przebudowa społeczna wsi i wartki nurt kulturalnego rozwoju całego kraju, wymagają więc dalszego, jeszcze szybszego wyrównywania rozpiętości między nauczaniem w mieście i na wsi oraz wzmożonego wysiłku w kierunku dalszej rozbudowy całego szkolnictwa wiejskiego. Plan sześcioletni stawia przed pracownikami oświatowymi to ważne zadanie, w całej rozciągłości, przewidując zasadniczą rekonstrukcję szkoły wiejskiej.

Już w najbliższym roku szkolnym, tysiące szkół o 2, 3 i 4 nauczycielach otrzymają dodatkowe siły nauczycielskie. Stopień zorganizowania szkół wiejskich będzie z roku na rok podnoszony w ten sposób, aby w r. 1955 ok. trzech milionów dzieci szkolnych uczęszczało do szkół o 4-ch nauczycielach. Wymiar godzin nauczania w tych szkołach stworzy sprzyjające warunki dla należytej realizacji pełnego programu szkolnego.

Jednocześnie plan sześcioletni przewiduje rozwinięcie na szeroką skalę budownictwa szkolnego, produkcji sprzętu i pomocy szkolnych.

Znacznie rozszerzona zostanie również sieć liceów pedagogicznych i internatów, aby zapewnić rozbudowującemu się szkolnictwu podstawowemu dostateczną ilość wykwalifikowanych kadr nauczycielskich.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ten olbrzymi plan sam się nie urzeczywistni. Potrzebny jest wytężony, długotrwały wysiłek ze strony administracji szkolnej, całego nauczycielstwa i wszystkich zainteresowanych czynników społecznych w terenie. Wszelkie niedbalstwo w stosunku do szkoły wiejskiej, które niestety dotychczas było nierzadkim zjawiskiem w terenowym aparacie administracji szkolnej musi jak najszybciej ustąpić miejsca pieczołowitej trosce o nauczyciela wiejskiego, o budynki i pomoce szkolne, o każde dziecko biednego i średniorolnego chłopa.

Zmobilizować siły społeczne

W pierwszym rzędzie będziemy rozbudowywać szkoły podstawowe w spółdzielniach produkcyjnych już istniejących i tam gdzie mają one w najbliższym czasie powstać, w państwowych gospodarstwach rolnych, w punktach, gdzie istnieją Państwowe Ośrodki Maszynowe.

Każdy nauczyciel, każdy inspektor szkolny, każdy członek komitetu rodzicielskiego i opiekuńczego musi pamiętać, że nieustanna troska o dzieci biednych i średniorolnych chłopów jest jego społecznym obowiązkiem. Z całych sił należy przeciwdziałać odpływowi tych dzieci w poszczególnych klasach i pomagać im w przezwyciężaniu napotykanych trudności, aby mogły one z dobrymi wynikami ukończyć siedmioklasową szkołę.

Do pracy nad budową nowych szkół, do pomocy i opieki nad istniejącymi szkołami, należy pobudzić i uwielokrotnić inicjatywę rad narodowych, komitetów rodzicielskich, komitetów opiekuńczych, organizacji społecznych i zawodowych. Niechaj świeci nam przykładem województwo śląsko - dąbrowskie, które z inicjatywy tow. Al. Zawadzkiego zdołało zmobilizować siły społeczne wokół rozbudowy szkolnictwa i osiągnąć wspaniałe rezultaty.

W każdym województwie — Fundusz Odbudowy Szkół! W każdej szkole — sprężyście pracujący komitet rodzicielski! Każdy zakład pracy — troskliwym opiekunem szkoły!

W tej pracy dla dobra oświaty ludowej przodować powinni, podobnie jak i we wszystkich innych dziedzinach naszego życia, członkowie naszej partii, organizacje PZPR. W ten sposób, wspierając wysiłki państwa ludowego, będzie można szybko usunąć ciążące jeszcze na szkolnictwie zaniedbania przeszłości i wznieść szkołę wiejską na wyższy poziom, przekształcając ją w kuźnię, hartującą światłych obywateli Polski Ludowej, oddanych walce o pokój, opartej o **socjalizm.**



Pawilon polskiego przemysłu ciężkiego na MTP

Foto AB

Czytelnicy i korespondenci piszą

Jak organizujemy szkolenie partyjne w czasie rejsu

Aparat kulturalno - oświatowy Linii Żeglugowych Gdynia — Ameryka, nadesłał dwa artykuły o szkoleniu partyjnym.

Tow. J. Raczkowski pisze o trudnościach, jakie powstały przy organizowaniu systematycznego szkolenia ideologicznego na statku m/s „Waryński", oraz o tym jak te trudności pokonano:

„Regularne szkolenie partyjne na statkach PMH jest nową i dotąd nie prowadzoną dziedziną pracy wśród marynarzy. Dotychczas było ono przeprowadzane w formie doraźnych referatów. Ta dorywcze szkolenia była bolączką wszystkich załóg statkowych. Najważniejszą trudnością był brak łączności z krajem, gdyż każdy rejs trwa około 3—4 miesięcy, a postój w Gdyni trzy się przeciąż na dni. Z tym łączył się brak materiałów szkoleniowych. Aby pokonać te trudności, powołano wydział kulturalno - oświatowy w G.A.L.-u, oraz utworzono etaty oficerów kulturalno-oświatowych. Konieczne jednakże ... ostatnio regularnie dostarczane na statek. Jako prelegentów wciągnęliśmy do tej pracy przede wszystkim aktywniejszych towarzyszy z naszej organizacji partyjnej, a zwłaszcza takich, którzy przeszli kursy partyjne, lub ukończyli szkołę partyjną.

W związku ze specyfiką pracy na morzu, niełatwo było znaleźć odpowiednie formy szkolenia. Ze względu na to, że dzień pracy na morzu trwa 24 godziny, nie można przeprowadzać jednego tylko wykładu podczas dnia. Dlatego wykłady odbywają się dwukrotnie: po obiedzie i po kolacji. W ten sposób wszystkie wachty mają możność uczęszczania na nie. Nad sprawą organizacji szkolenia, doborem tematów i prelegentów czuwa organizacja partyjna i oficer kulturalno - oświatowy.

Kurs szkolenia partyjnego przyjmowany początkowo z pewnymi oporami, zaczął budzić coraz większe zainteresowanie i chęć. Wykłady odbywają się w dusznej, małej świetlicy, to jednak frekwencja jest zadowalająca i szkołą się obecnie nie tylko partyjni, ale również i wielu bezpartyjnych."

W drugim artykule tow. Sylwester Tajer z m/s „Warmia" pisze:

„Do momentu wydania Uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR o zadaniach partii w dziedzinie rozszerzenia i podniesienia szkolenia partyjnego, to znaczy do stycznia br., samokształcenie na statku m/s „Warmia" ograniczało się do przygotowania referatów na zebrania, oraz do prowadzenia pogadanek dyskusyjnych. System ten nie dawał żądanych rezultatów, ponieważ nierówność poziomu ideologicznego i wykształcenia stwarzała duże trudności. Toteż na zebraniu partyjnym, poświęconym omówieniu systemu szkolenia, towarzysze doszli do wniosku, że najlepiej będzie rozpocząć szkolenie od pierwszego stopnia. Bardziej zaawansowani będą mogli pomagać mniej zaawansowanym i w ten sposób nastąpi wymiana doświadczeń i współpraca.

Ostatnie na danym kursie zebranie wykorzystane będzie dla przeprowadzenia egzaminu, po którym dopiero, w zależności od wyników, rozpocznie się drugi stopień szkolenia partyjnego."

Nowe wnętrza o motywach ludowych na transatlantyku M/S „Batory"

Transatlantyk M S „Batory", który jest statkiem starego typu, w czasie ostatnich trzech miesięcy został całkowicie przebudowany i obecnie może z powodzeniem konkurować z najbardziej luksusowymi jednostkami obsługi linii pasażerskich.

Przy pracach renowacyjnych, prowadzonych przez inż. arch. B. Brukalską i prof. W. Jastrzębowskiego, starano się wprowadzić przy ozdabianiu statku jak najwięcej motywów ludowych, które dałyby pasażerom zagranicznym możność zapoznania się z pięknem polskiej sztuki ludowej.

Wielki salon pierwszej klasy, po usunięciu wielu ozdób o charakterze kosmopolitycznym, otrzymał nową fakturę ścian, wzorowaną na motywach stosowanych przez ludowych artystów kurpiowskich przy budowie skrzyń.

Pokrycie mebli wykonanych przez bydgoskie fabryki zharmonizowano z malowidłami Z. Stryjeńskiej. Uzyskano przy tym piękne efekty przez zastosowanie barw spotykanych w ubiorach kurpiowskich. Na podłodze salonu ułożono dywan wyprodukowany w państwowej fabryce w Kowarach.

Przebudowano całkowicie werandy i sale balowe statku i umieszczono w nich stylowe meble ogrodowe, wykonane przez uczniów szkoły wikliniarskiej w Ostaszewie — na Żuławach.

Ściany jadalni pierwszej klasy zdobią, zaprojektowane przez prof. Kamińskiego intarsje z kolorowego drzewa, przedstawiające widoki Kazimierza nad Wisłą i Krakowa.

W pokojach dziecięcych, ściany ozdobione zostały malowidłami, pokazującymi piękno strojów ludowych.

Przebudowie uległy także kabiny pasażerskie i załogowe.

Wypas bydła w lesie dozwolony w wyjątkowych wypadkach

Wypas bydła w lasach, jako szkodliwy dla gospodarki leśnej, a nieprzynoszący korzyści hodowli — w zasadzie został ustawowo wzbroniony. Aby jednak umożliwić robotnikom leśnym hodowlę bydła w tych miejscowościach, w których brak innych pastwisk, Minister Leśnictwa wydał 28. IV. br. zarządzenie w sprawie udzielania wyjątkowych zezwoleń na pasanie bydła na gruntach leśnych.

Zarządzenie określa szczegółowo na jakich terenach dozwolony jest wypas i przegon zwierząt gospodarskich (nieużytki, niezagospodarowane łąki, drzewostany w wieku ponad 70 lat bez nalotu drzew leśnych itp.), oraz warunki uzyskania zezwolenia.

Pierwszeństwo przy udzielaniu zezwoleń mają bezrolni i małorolni robotnicy leśni i przemysłu leśnego oraz mało i średnio rolni chłopi z pobliskich wiosek. Zezwolenia te wydawane są na podstawie odpowiedniego zaświadczenia Gminnej Rady Narodowej. (ms)

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

PRODUKCJA OBUWIA ZE SKÓR RYBICH I ŁAPEK Z DROBIU

W ramach Czynu 1-Majowego spółdzielnia garbarska w Radomiu „Przyszłość" oraz Spółdzielnia Szydłowiec uruchomiły działy przerobu łapek z drobiu i skórek rybich.

Przerób skórek rybich zapoczątkowała spółdzielnia garbarska „Sporet" w Gdańsku. Skóra prawie wszystkich gatunków ryb, a przede wszystkim: dorsza, flądry, węgorzy i łososi nadaje się doskonale do garbowania.

W uruchomionych spółdzielniach przerabiających skórki rybie i łapki z drobiu znalazło zatrudnienie wiele kobiet.

PIERWSZOMAJOWA WYSTAWA PLASTYKÓW W KRAKOWIE

W Krakowskim Pałacu Sztuki otwarto z okazji Święta 1-Maja wystawę artystów plastyków obejmującą: dzieła Henryka Uziembły, kolekcję prac Leona Kosmulskiego oraz obrazy różnych malarzy krakowskich, poświęcone tematyce pracy. Są tu reprezentowane prace Weissowej, J. Pochwalskiego, Henrykowskiej - Kublin, Kraupe - Świderskiej, Terleckiego, Żmudy i in.

PORADNIA FILMOWA DLA NAUCZYCIELI I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Przy Liceum Pedagogicznym w Białymstoku została otwarta pierwsza w woj. białostockim okręgowa poradnia filmowa dla nauczycieli i młodzieży szkolnej. Nowootwarta poradnia, wyposażona w nowoczesny aparat dźwiękowy i zaopatrzona w 1200 filmów oświatowych, będzie udzielać informacji o stosowaniu filmów oświatowych w pracy pedagogicznej.

126 NOWYCH MIESZKAŃ DLA KRAKOWSKIEGO ŚWIATA PRACY

Załogi Zjednoczenia Krakowskiego PPB i SPB wykonały przedterminowo swe zobowiązania, oddając do użytku 126 nowych mieszkań w osiedlu robotniczym na Grzegórzkach.

OTWARCIE PIERWSZEGO BARU MLECZNEGO W ZAKOPANEM

W Zakopanem, na Krupówkach, został otwarty przez Centr. Spółdz. Mleczarsko - Jajczarskich pierwszy bar mleczny. Bar obficie zaopatrzony stanowi dla miejscowego świata pracy oraz dla licznych rzesz turystów i wycieczkowiczów tani punkt odżywczy.

Gęsta sieć Komitetów Pokoju powstała w województwie poznańskim

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej sieć Komitetów Obrońców Pokoju zagęszcza się niemal z każdym dniem. Istnieją one we wszystkich powiatach, obejmują coraz więcej gmin i gromad, zakładów pracy i Państwowych Gospodarstw Rolnych. W powiecie czarnkowskim np. istnieją już Komitety Obrońców Pokoju w 5 gminach, 2 miasteczkach i 100 gromadach, w pow. gnieźnieńskim powstały one w 38 zakładach pracy, w pow. obornickim w 17, a w samym Kaliszu jest ich ponad 24. W pow. kępińskim utworzyły się ostatnio Komitety w 60 gromadach i 12 gminach, a w pow. nowotomyskim w 96 gromadach. W Zbąszynku powstał Kolejowy Komitet Obrońców Pokoju. W Kościanie istnieją Komitety przy wszystkich większych zakładach pracy jak Cukrownia, Wytwórnia PMT, Tartak, Przetwórnia Mięsna i in.

W niektórych powiatach np. we wschowskim, powstały Komitety już we wszystkich gminach. Coraz więcej Komitetów Obrońców Pokoju powstaje też w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. W samym pow. leszczyńskim jest ich już 7: w Toporowie, Lipnie, Brednie, Włoszakowicach, Osieczce, Pomykowie i Skrzyżowicach.

Działalność komitetów

O masowości ruchu obrony pokoju świadczy liczny udział mas pracujących w zebraniach Komitetów. Np. na jednym z zebrań Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju w Świebodzinie było obecnych 400 osób — przeważnie robotników i chłopów. Na zebraniach Komitetów omawia się sesję sztokholmską Światowego Komitetu Obrońców Pokoju oraz zagadnienia aktualne.

Na tym się jednak praca Komitetów nie kończy. Współdziałały one czynnie przy podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych na uczczenie Święta Pracy w myśl wskazań Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, że „każdym dniem naszej pracy, każdą cyfrą planu 6-letniego, każdą toną węgla, każdym cetnarem zboża, każdą cegłą nowych domów walczymy o pokój". Tak więc np. pracownicy „Paged'u" w Gorzowie w odpowiedzi na apel Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju wyremontowali 3 maszyny, ciągnik i przyczepkę a pracownicy Fabryki Makaronu przekroczyli plan miesięczny o 15 proc.

Grupy agitacyjne

Komitety Obrońców Pokoju brały również czynny udział w organizowaniu obchodów 1-Majowych, przeprowadzały zbiórki na Fundusz Obrony Pokoju. Obecnie organizują one grupy agitacyjne, przygotowują zbieranie podpisów pod apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Grupy agitacyjne powstały już między innymi w Krośnie Odrzańskim, w Lubsku, w Chodzieży i rozpoczęły pracę uświadamiającą masy robotnicze i chłopskie o znaczeniu podpisów pod apel sztokholmski. W skład grup agitacyjnych wchodzą przeważnie członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Ligi Kobiet, ZMP, Kół Gospodyń Wiejskich. Na odbytym ostatnio plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju uchwalono rezolucję, w której postanowiono:

1. mobilizować wszystkich ludzi pracy do realizacji planu 6-letniego, dając przez to najlepszą odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych; 2. demaskować wrogą propagandę imperialistyczną; 3. zmobilizować jak najszersze rzesze kobiet do walki o pokój; 4. zobowiązać Powiatowe Komitety Obrońców Pokoju do powołania w terminie do dnia 5 maja br. Komitetów Obrońców Pokoju na wszystkich szczeblach organizacyjnych; 5. zorganizować do dnia 15 maja br. grupy agitacyjne dla powszechnej akcji zbierania podpisów pod sztokholmską uchwałę Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Praca Komitetów Obrońców Pokoju w województwie poznańskim nie tylko jednoczy masy robotnicze i chłopskie bez względu na przynależność partyjną, przekonania polityczne czy wyznanie, lecz także umacnia potężną więź łączącą nas w walce o trwały pokój z obozem postępu na całym świecie.

T. STANISŁAWSKA

Wszystkie oddziały drogowe DOKP Szczecin zwiększyły wydajność pracy

We współzawodnictwie zespołowym między oddziałami drogowymi DOKP Szczecin w Białogardzie, Słupsku, Choszcznie, Płotach i Warsztatami Drogowymi w Stargardzie, — wszystkie oddziały znacznie zwiększyły dyscyplinę i wydajność pracy.

Pierwsze miejsce w tym etapie współzawodnictwa zdobył oddział drogowy w Płotach, osiągając za okres od 1. I. br. do 31. III. br. — 1769,3 punkty przed warsztatami drogowymi ze Stargardu, które uzyskały 1,752 punkty.

Telegrafiści kolejowi rozpoczynają długofalowe współzawodnictwo

Na ogólnokrajowym zjeździe przedstawicieli zespołów łączności służby kolejowej wszystkich Dyrekcji Pol. Kolei Państw. w Lublinie, podpisano umowę o długofalowym współzawodnictwie zespołowym telegrafistów kolejowych. Zobowiązania obejmują m. in. terminowość pracy, bezbłędne przyjmowanie i nadawanie telegramów, racjonalizację pracy, konserwację sprzętu itp.

Inicjatorką współzawodnictwa jest starsza telegrafistka stacji Lublin — Feliksa Łuszcz oraz członkowie zespołu: Zysław Bilko i Henryk Zawiślak.

Czyn Pierwszomajowy wykonany

Zobowiązania pomorskich robotników i chłopów przyniosły 320 miln. zł.

Klasa robotnicza Polski Ludowej chlubnie wykonała swój Czyn Pierwszomajowy. W dalszym ciągu z całego kraju napływają meldunki, reasumujące dodatkowe osiągnięcia produkcyjne, które przyniosło spełnienie podjętych zobowiązań. Ostatnio meldunki takie nadesłali kolejarze szczecińscy i dolnośląscy, zakłady pracy woj. pomorskiego, Fabryka Papieru w Kluczach k. Olkusza i pracownice spółdzielń pracy Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

Suma, zaoszczędzona Państwu przez pracowników kolejowych okr. szczecińskiego, dzięki wykonaniu przez nich Czynu Pierwszomajowego, wyraża się kwotą ponad 10 miln. zł. Pracownicy umysłowi DOKP Szczecin nadto podjęli dodatkowe, długofalowe zobowiązanie. M. in. pracownicy wydz. wąskich torów postanowili wykonać do dn. 30 czerwca br. nowy, zracjonalizowany projekt odbudowy dwóch mostów. Nowy projekt da przy budowie milion zł oszczędności.

Kolejarze dolnośląscy z parowozowni Oleśnica przysporzyli Państwu dodatkowo 4.925.000 zł, oddając do użytku na dzień 1 maja 4 wagony cysterny, które stały zniszczone od 1945 r.

Wartość ogólna produkcji dodatkowej, wykonanej w ramach Czynu Pierwszomajowego przez pomorskich robotników i pracowników handlowych, wynosi około 250.000.000 zł; w rolnictwie — ok. 70.000.000 zł.

M. in. warsztaty mechaniczne PKP Bydgoszcz, które podjęły zobowiązania na sumę 1.704.900 zł, zrealizowały je na sumę 3.029.652 zł. Załoga podjęła ponadto dodatkowe zobowiązania na sumę 250.000 zł.

Zakłady wapienne „Piechcin - Wapienno" wykonały plan miesięczny w dn. 28.IV. Grupa Mikołajczyka, pracująca przy piecach wapiennych, wykonała plan półroczny w dn. 27.IV br.

Wydziały produkcyjne Fabryki Papieru w Kluczach k. Olkusza, wykonały swe zobowiązania już w dn. 24.IV, dając ponad plan produkcję wartości 5.880.000 zł.

Pracownice spółdzielni pracy Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego masowo zgłosiły swój udział w Czynie Pierwszomajowym. Tak więc pracownice spółdzielni „Rękodzieło Artystyczne" postanowiły wykonać dodatkowo 20 proc. planu na I kwartał br. i zobowiązanie to wykonały w 136 proc. Pracownice spółdzielni „Bazar Wyrobów Ludowych" w Olsztynie wykonują zobowiązanie długofalowe podniesienia produkcji o 5 do 20 proc.

Członkinie podlaskiej Spółdzielni Pracy Sztuki i Przemysłu Ludowego w Węgrowie, organizują spółdzielnię produkcyjną w gminie Miedźna.

Zabłysły żarówki w 7 wsiach lubelskich

(Koresp. wł.). W ramach planu elektryfikacji wsi na rok 1950 Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych ukończyło prace przy włączeniu do sieci 7 wsi w woj. lubelskim. We wszystkich zagrodach wykonano również kompletne instalacje wewnętrzne.

Dnia 1 maja odbyła się we wsi Podwórze uroczystość włączenia tych wsi do sieci. Podczas uroczystości ośmiu przodowników pracy wyróżniających się przy pracach elektryfikacyjnych zostało odznaczonych dyplomami uznania. (m.s.)

Współzawodnictwo w wydobyciu żywicy

(Koresp. wł.). Pracownicy Nadleśnictwa w Smardzewie (woj. kieleckie) zobowiązali się do zwiększenia wydajności w żywicowaniu o 10 proc.

Zobowiązania leśników ze Smardzewia podjęły nadleśnictwa w okręgu Lasów Państwowych Błogie i Brudzewice zgłaszając się do 15 procentowego zwiększenia wydajności pracy. (tad.).

Remont ulic w dzielnicach robotniczych w Radomiu

(Koresp. wł.). Społeczeństwo Radomia przystąpiło do remontu zaniedbanych ulic w dzielnicach robotniczych miasta.

W ciągu dwóch tygodni radomianie wyremontowano całkowicie ulice: Kościelną, Bekiermanów i Przyborowskiego.

Według przybliżonego kosztorysu wykonane przez społeczeństwo Radomia prace przyniosły państwu 1 milion złotych oszczędności.

Na dzień 22 lipca oddane zostaną do użytku następne trzy ulice. (tad.).

Otwarcie wystawy w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego

W związku z rozpoczynającym się w dniu 2 bm. „Tygodniem oświaty, książki i prasy", w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego otwarta została wystawa pn. „Nauka a budowa Polski Socjalistycznej".

Na otwarcie przybyli: wiceminister oświaty — E. Krassowska, dyrektor departamentu nauki ministerstwa oświaty — Michajłow, rektor UW — prof. dr Wasilkowski, liczni profesorowie UW oraz młodzież akademicka.

„Obecna wystawa — powiedziała min. Krassowska przed dokonaniem aktu otwarcia — ukazuje na podstawie zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej, w jaki sposób pracownicy nauki włączają swój wysiłek do twórczego wysiłku mas ludowych, budujących w Polsce socjalizm. Wystawa jest dowodem, że uczeni nasi coraz szerzej włączają się do światowej walki o pokój. Wystawa ukazuje wreszcie wspaniałe perspektywy rozwoju nauki w ustroju socjalistycznym".

Trzy sale wystawowe wypełniają liczne eksponaty w postaci książek, broszur, czasopism naukowych itp., świadczące o głębokim powiązaniu prac naukowców polskich ze współczesną rzeczywistością. Poszczególne stoiska poświęcone są takim zagadnieniom, jak: planowanie, bezpieczeństwo i higiena pracy, usprawnienia i ruch racjonalizatorski, współpraca pracowni naukowej z warsztatem robotnika itp. Oddzielna sala poświęcona została wydawnictwom, obrazującym badania nad dziejami socjalizmu i ruchów robotniczych w Europie.

Ciekawą pozycję na wystawie stanowią prace uczonych polskich, odznaczonych orderem „Sztandar Pracy" oraz wyróżnionych nagrodami państwowymi. Widzimy tu dzieła i rozprawy naukowe prof. prof.: W. Goetla, T. Marchlewskiego, M. Michałowicza, A. Schaffa, St. Kieniewicza i innych.

Jedno ze stoisk ukazuje uczonych polskich w szeregach uczestników światowego frontu pokoju. Stoisko zawiera liczne prace i artykuły, poświęcone tej najważniejszej dziś tak dla naukowca, jak i dla robotnika sprawie, jaką jest ocalenie świata przed zakusami imperialistów.

Sale wystawowe zdobią liczne hasła i transparenty, głoszące solidarność uczonych polskich z klasą robotniczą i światowym obozem pokoju i postępu.

Dwie ulice w Kielcach otrzymały nazwiska wielkich działaczy rewolucyjnych

(Koresp. wł.). Na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach w związku ze Świętem 1-go Maja — zapadła jednogłośnie uchwała przemianowania ulicy „Na Stadion" na ulicę Juliana Marchlewskiego, a ulicy Zagnańskiej, na ulicę Feliksa Dzierżyńskiego. (ł).

Wystawa obrazująca dzieje walk proletariatu polskiego

W Łodzi otwarta została ciekawa wystawa historyczna, obrazująca dzieje walk proletariatu polskiego z caratem, rodzimym kapitalizmem sanacyjnym i hitlerowskim najeźdźcą.

Wystawa zawiera m. in. stare egzemplarze prasy robotniczej, ulotki, odezwy i pisma rewolucyjne, mobilizujące robotników do czynnej walki z tyranią carską.

Osobne działy ilustrują początki powstania wielkiego przemysłu kapitalistycznego w Łodzi i okres pierwszych czynnych wystąpień proletariatu łódzkiego przeciwko rekinom kapitalistycznym.

Specjalnie zainteresuje zwiedzających dział, przedstawiający dzieje walk KPP w okresie rządów sanacji oraz ta część wystawy, w której zebrane są materiały, dotyczące podziemnych walk z hitlerowskim najeźdźcą.

Gromada Warzyn wybudowała przedszkole

(Koresp. wł.). W gromadzie Warzyn woj. Kieleckie wybudowano staraniem Zarządu Gminy i samych gospodarzy nowocześnie urządzone przedszkole dla dzieci mało i średnio - rolnych chłopów. (tad.).

Tablica pamiątkowa na grobie Z. Noskowskiego

W 104 rocznicę urodzin Zygmunta Noskowskiego, wybitnego kompozytora, nauczyciela i wychowawcy pokolenia muzyków polskich, odbyło się na jego grobie w Warszawie, na Powązkach, uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Gratulacje radzieckiego tokarza tow. Paszencewa dla tow. Markiewki

Z okazji wykonania przez czołowego górnika tow. Wiktora Markiewkę rocznej normy w ciągu 82 roboczych dni, na ręce jego do Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie nadeszła z Moskwy od tokarza jednej z fabryk depesza treści następującej:

„Z wielką radością dowiedziałem się z gazet o wykonaniu przez Was rocznego zadania w ciągu 82 roboczych dni. Z całego serca gratuluję Wam wielkiego sukcesu w pracy.

Rad jestem zawiadomić Was, że wykonałem roczne zadanie w ciągu 4 miesięcy za pomocą metody szybkościowego skrawania.

Mocno, po bratersku ściskam Waszą dłoń i życzę dalszych sukcesów.

Będziemy wspólną, braterską pracą wzmacniali sprawę pokoju.

W oczekiwaniu odpowiedzi
(—) Aleksy Paszencew
Tokarz, kierownik brygady".

*

Inicjator współzawodnictwa długofalowego w Polsce odpowiedział na depeszę radzieckiego tokarza w następujący sposób:

„Towarzyszu Aleksy Paszencew!

Serdecznie dziękuję za Waszą depeszę, która sprawiła mi wielką radość. Dodaje ona mi jeszcze większego bodźca i energii do pracy.

Winszuję Wam wspaniałego sukcesu w pracy — wykonania jednorocznego planu w cztery miesiące.

Szczęśliwy jestem, że wraz z Wami wzmożoną pracą dobrze przysługujemy się sprawie pokoju i wzbogacimy naszym wkładem pracy sprawę realizacji zasad Lenina - Stalina, budowę lepszego życia.

Dumny jestem, że mogę oddać Wam, Drogi Towarzyszu, braterski uścisk dłoni i przesłać serdeczne pozdrowienia w dniu święta międzynarodowej solidarności robotniczej.

Wiktor Markiewka".

Minister rolnictwa Dąb-Kocioł o MTP

Minister rolnictwa i reform rolnych — Jan Dąb - Kocioł, zwiedzając Międzynarodowe Targi Poznańskie, najwięcej uwagi poświęcił stoiskom maszyn i narzędzi rolniczych.

„Wystawienie tak dużej ilości i tak różnych typów maszyn rolniczych — stwierdził minister — jest mocnym podkreśleniem pokojowego charakteru produkcji ZSRR i krajów demokracji ludowej.

MTP — mówił dalej minister — powinni masowo zwiedzać chłopi z całej Polski, aby zapoznać się z nowoczesną techniką rolniczą, a przede wszystkim z przodującą techniką Związku Radzieckiego.

Na stoisku polskiego przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych, w pawilonie spółdzielczości wiejskiej, na stoiskach państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, chłopi nasi jeszcze raz będą mogli stwierdzić wielką dbałość Rządu Ludowego o wieś, o organizację skupu, zaopatrzenia, a przede wszystkim o dostarczenie wsi jak największej ilości nowoczesnych maszyn rolniczych".

MTP z bliska

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Wyjątkowe znaczenie i odmienny charakter tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich podkreślają rzeźby, plansze i wykresy, przedstawiające rezultaty pokojowej pracy państw obozu pokoju.

Treść haseł i symbolika dzieł artystycznych mobilizują do walki o pokój, do wzmożonej pracy nad podniesieniem siły gospodarczej naszego państwa — wyrażają solidarność mas pracujących całego świata w dążeniu do utrzymania pokoju.

*

Naszą chlubą jest hala przemysłu ciężkiego. Setki eksponatów z dziedziny górnictwa, przemysłu hutniczego, metalowego i elektrotechnicznego przyciągają najwięcej zwiedzających. Są bowiem interesujące, wiele wśród nich nowości, a nadto dają możność wzbogacenia wiadomości fachowych.

Tow. Jan Skowron z zakładów im. J. Stalina czuje się tu świetnie:

— Ta wiertarka promieniowa wierci metal na 2,5 m. Wspaniałe, co? Albo ta tokarka, która toczy walce do hutnictwa wagi 10 ton. To właśnie obrazuje postęp naszej techniki.

*

Na wielkim placu przed pawilonem radzieckim panuje tłok. Mnóstwo osób gromadzi się przed olbrzymim bagierem, który obracając się, błyskawicznie (cykl roboczy trwa 21,5 sek) nabiera i wysypuje ziemię. Inna grupa otoczyła zwartym kołem najnowsze samochody radzieckie ZIM (produkcji Zakładów im. Mołotowa) model 1950 r.

Zwiedzający głośno wyrażają swój podziw.

Stojący obok tow. Piotr Szarszyłow i tow. Michał Jełsakow montowali radzieckie maszyny na Targach i zgodnie chwalą dobrą pracę polskich robotników przy ustawianiu wielkich dźwigów, wieży wiertniczej, ustawianiu kombajnów.

Tow. Piotr Szarszyłow zdążył już obejrzeć ekspozycję polską. Najbardziej podobała mu się hala przemysłu ciężkiego.

— Podziwiam rozmach waszego budownictwa — dodaje. — My, „stalingradczycy" najlepiej możemy ocenić, co zdołaliście już dokonać, bo my tak samo jak wy musieliśmy dźwigać wszystko z ruin.

*

Osiągnięcia naszej walki o jakość uwidoczniają się na Targach przede wszystkim w pawilonie przemysłu lekkiego. Przedstawiono tu nie tylko szeroki asortyment towarów, ale są to towary odznaczające się wysokim poziomem estetycznym. Harmonijne, czyste barwy, artystyczne druki na tkaninach odzieżowych i dekoracyjnych, piękne wzory w wyrobach przemysłu dziewiarskiego, efektowne modele przemysłu skórzanego — budzą ogólny podziw.

Tak więc tegoroczne MTP pokazują z jednej strony, jak wartościowe jakościowo towary może produkować nasz lekki przemysł, z drugiej zaś — ujawniają gust naszej publiczności, domagającej się wyraźnie produktów estetycznych, nieskażonych drobnomieszczańskim kosmopolityzmem. (zg)

List uczniów - przodowników nauki do przodowników pracy kopalni „Chrobry"

(Koresp. wł.). — Tow. Józef Ciszak i przodownicy pracy kop. „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu, otrzymali od uczniów — przodowników nauki Gimnazjum Przemysłowego w Pionkach następujący list:

„W uznaniu Waszych wysiłków w odbudowie Polski Ludowej, my, uczniowie przodownicy nauki Gimnazjum Przemysłowego w Pionkach, przesyłamy Wam pozdrowienia i zapewnienie, że za Waszym przykładem będziemy kontynuować współzawodnictwo w nauce." List podpisali uczniowie: J. Cieślak, E. Oko, Mazur, Fraszonski. (tg)

Protest uczonych lubelskich przeciw szykanom rządu francuskiego wobec prof. Joliot Curie

Zebrani na manifestacji 1-Majowej profesorowie Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej uchwalili pismo protestacyjne, w którym wyrażają najwyższe oburzenie z powodu zwolnienia prof. dr. Joliot - Curie, doktora h. c. UMCS, ze stanowiska Wysokiego Komisarza dla Spraw Energii Atomowej.

Ten haniebny krok — stwierdza protest — zbliża obecny reżim Francji do faszyzmu, czerpiącego przykłady z nauki Hitlera i Goebbelsa — nakazującej palenie postępowych książek i tępienie postępowych uczonych.

Profesorowie UMCS ślą profesorowi dr. Fryderykowi Joliot-Curie i Jego małżonce braterskie pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra pokoju światowego i demokracji we Francji.

Protest podpisało 30 profesorów UMCS.

Wycieczki krajoznawcze dla robotników

(Koresp. wł.). W nadchodzącym sezonie letnim Wojewódzki Komitet Wczasów i Turystyki w Kielcach projektuje szereg wycieczek krajoznawczych dla ludzi pracy.

Robotnicy całej Kielecczyzny wyjeżdżać będą do Warszawy, Zakopanego, Kazimierza nad Wisłą, Gór Świętokrzyskich, Gdyni, Gdańska i Krakowa. (tad.).

Każdy korespondent to bicz na szkodników i biurokratów. Robotnicy i chłopi wstępujcie w szeregi korespondentów robotniczych i wiejskich!

Pod adresem „Centrosanu“

Miejska Składnica Materiałów Aptecznych pracuje nieźle. Świadczy o tym choćby fakt, że apteki miejskie, które m. in. zaopatrują się za jej pośrednictwem, mają najbogatszy spośród aptek stolicy, asortyment leków.

Ostatnio jednak szpitale stolicy nie mogą otrzymać od Miejskiej Składnicy Materiałów Aptecznych pewnych koniecznych środków. Daje się m. in. we znaki brak eteru do znieczulania, bandaży szerokich, potrzebnych przy zabiegach chirurgicznych oraz gazy bawełnianej, niezbędnej przy robieniu opatrunków, przy operacjach.

Okazuje się, że zawodzi dystrybucja na „najwyższym poziomie“. Sposób bowiem w jaki „Centrosan“ realizuje przedstawiane mu zamówienia, pozostawia wciąż wiele do życzenia. Niewątpliwie pewną rolę odgrywają tu trudności obiektywne, fakt, że Biuro Sprzedaży Artykułów Farmaceutycznych, w którym wielkie hurtownie jak Miejska Składnica Materiałów Aptecznych, mogą tylko realizować swe zamówienia, wciąż jeszcze znajduje się w Łodzi. Dziesięciotygodniowe czekanie na leki, nawet gdy je trzeba dowieźć aż z Łodzi — wydaje się jednak trochę przydługie.

Święci więc tu triumfy biurokracja. Tym chyba można wytłumaczyć, że szpitale stolicy nie dostają od paru tygodni eteru zwykłego, którego fabryka znajduje się na Mokotowie, ponieważ „Centrosan“ nie może zdobyć się na uzyskanie od Min. Zdrowia potrzebnego zezwolenia.

Niewątpliwie też przy większym wysiłku i staraniach dałoby się zamiast wąskich bandaży, których jest wystarczająca ilość, uzyskać potrzebną ilość szerokich bandaży a nawet gazę bawełnianą.

Wszystkie te trudności wynikają z olbrzymiej nieporadności, a rezultatem ciężko [illegible], mało liczącego się z [illegible] potrzebami placówki, które ze względu na dobro ludności powinny być najszybciej zaopatrywane. (S)

Międzynarodowy Klub Książki i Prasy w Poznaniu

Poznań wzbogacił się o dalszą placówkę kulturalną — Międzynarodowy Klub Książki i Prasy. Uroczystość otwarcia Klubu odbyła się w przededniu rozpoczęcia „Tygodnia Oświaty“.

Nowo otwarta placówka jest wyposażona w bogaty księgozbiór, złożony z dzieł naukowych i pięknych. Specjalny nacisk położono na zaopatrzenie Klubu w literaturę marksistowską i [illegible] postępowe dzienniki i czasopisma zagraniczne.

Załoga S/S „Teresa“ zwycięża we współzawodnictwie

W pierwszym etapie współzawodnictwa pracy w żegludze przybrzeżnej, na czołowe miejsca w zespołowym współzawodnictwie wysunęły się dwie zmiany załogi parowego statku portowego „Teresa“, kursującego w porcie gdańskim.

Załoga tego statku m. in. przekroczyła o ok. 25 proc. plan przewozów pasażerskich oraz przez cały czas trwania współzawodnictwa, wykonywała we własnym zakresie drobne naprawy statku.

W indywidualnym współzawodnictwie tytuły przodowników pracy uzyskali: palacz Stanisław Piotrowik oraz motorzysta — ob. Milanowski.

Wyróżnieni we współzawodnictwie otrzymali nagrody.

Obrady Komitetu Obrońców Pokoju w Bielsku Podlaskim

W Bielsku Podlaskim zwołane zostało rozszerzone plenum Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju pod przewodnictwem wicestarosty tow. Fiedorowicza, z udziałem księży: Łozowskiego, Niesłuchowskiego, dr Filipczuka oraz innych członków Komitetu. Referat zasadniczy wygłosił tow. Fiedorowicz.

W dyskusji głos zabrał ks. Łozowski, który stwierdził, iż w chwili kiedy imperializm anglo-amerykański uzbraja kapitalistyczne państwa zachodnie i podżega do nowej wojny, demokratyczne duchowieństwo winno rozwinąć szeroki front walki o pokój, prowadzić wśród społeczeństwa akcję uświadamiającą i demaskować knowania podżegaczy wojennych.

Następnie przeanalizowano dotychczasową działalność poszczególnych komitetów obrońców pokoju i opracowano dalszy plan pracy. Każdemu z członków Powiatowego Komitetu przydzielono pod opiekę gminę i uczyniono go odpowiedzialnym za działalność na tym terenie Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju.

W zakończeniu obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której potępili politykę imperialistycznych handlarzy bronią i wyrazili pełną solidarność z manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

„Prasa w walce o pokój“

Otwarcie wystawy w Warszawie

Tytuł otwartej 2 maja w Warszawie wystawy prasy brzmi: prasa w walce o pokój. Nie chodzi tu więc o to, aby podsumować wyniki, wyrażające się w tonach papieru, notować osiągnięcia w tysiącach nakładów i abstrahować od tego, czym przesiąknięte zostały te tysiące ton papieru i setki tysięcy nakładu. Przeciwnie: właśnie treść, właśnie to, jak i w jaki sposób prasa nasza walczy o postulaty mas pracujących, jak i w jaki sposób jest „zespołowym propagatorem“ — przybliżającym masom pracującym wielkie prawdy obozu socjalizmu, w jakim stopniu jest „zespołowym agitatorem“ — mobilizującym do walki i pracy w imię postępu, na ile jest bojowym „zespołowym organizatorem“ — ułatwiającym i organizującym masy pracujące do walki o pokój — oto, co jest treścią otwartej we wtorek wystawy.

Z plansz wystawy bije prawda. To chyba najistotniejsza cecha wystawy prasy polskiej. Aby zrozumieć jak dalece istotną jest ta cecha nowej prasy, wystarczy przypomnieć sobie stare czasy polskiej reakcyjnej prasy i nowe czasy prasy imperialistycznej, karmiącej swych czytelników dzień w dzień niezliczoną ilością kłamliwej trucizny propagandowej. Tak być musi: prasa imperialistyczna musi żyć kłamstwem, musi produkować kłamstwo, musi zakrywać kłamstwem zbrodnicze oblicze imperialistycznych podżegaczy wojennych i zarzucać kłamliwą zasłonę propagandową na wielką prawdę budowniczych socjalizmu i komunizmu.

Jakże inna jest i musi być nasza prasa — której zaszczytnym zadaniem jest właśnie prawdę doprowadzić do świadomości ludzi pracy, właśnie tępić i demaskować kłamstwa sługusów imperialistycznych podżegaczy, handlujących piórem — jak ich mocodawcy krwią.

*

Wystawa prasy — to obraz, ilustrujący wielką rolę słowa bojowego, walczącego, współbudującego — słowa obozu postępu, socjalizmu i pokoju.

Tę rolę prasy wystawa obrazuje nie tylko na przykładzie dnia dzisiejszego, ale na przykładzie dorobku prasy postępowej i rewolucyjnej.

Na tle 1 numeru „Iskry“ — organu teoretycznego bolszewizmu — długi rząd pism. „O trwały pokój, o demokrację ludową!“, „Prawda“ — dająca dzień w dzień wzór bezlitosnej walki z imperialistycznymi prowokatorami wojennymi; centr. organ Komunistycznej Partii Chin, mobilizujący do pracy nad przebudową półmiliardowego państwa, Szabad Nep, Rabotniczesko Deło, Neues Deutschland, Rude Pravo, Trybuna Ludu — pisma krajów demokracji ludowej, budujących fundamenty socjalizmu. Długi rząd centralnych organów partii komunistycznych i robotniczych krajów imperialistycznych — pism walczących w najcięższych warunkach z powodzią kłamstw sprzedajnej prasy imperialistycznej. Pisma rewolucyjnej emigracji jugosłowiańskiej, walczące przeciwko faszystowskiej klice Tito o wyzwolenie narodów Jugosławii spod tyranii rankowiczowskiej.

Wielki dorobek prasy polskiej ilustruje wystawa. Z winiety 1 numeru „Proletaryatu“, wydanego w 1883 roku, ze „Sprawy Robotniczej“, „Przeglądu Robotniczego“ — ze szpalt „Z pola walki“ z dnia 25 stycznia 1905 roku, donoszącej we wstępnym artykule „Rewolucja w Petersburgu“ o wydarzeniach rewolucyjnych i o zadaniach stojących przed klasą robotniczą Polski, ze stronic „Czerwonego Sztandaru“ z 1912 roku piszącym w artykule „Przebudzenie się lwa“ o wypadkach nad Leną i zadaniach bojowych rewolucyjnego proletariatu — przemawia z przeszłości wspaniały obraz postępowej roli prasy rewolucyjnej — propagatora, agitatora i organizatora walki wyzwoleńczej mas pracujących.

Drugą wielką kartę rewolucyjnej prasy otwiera winieta „Sztandaru Socjalizmu“ nr 1 z dnia 19 grudnia 1918 roku, donoszącego o powstaniu Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Następnie cały szereg „Wiadomości“ Rad Robotniczych Warszawy, Zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowca, Lublina, przypomina walki rewolucyjne pierwszego okresu po zwycięstwie Rewolucji Październikowej.

„Więzień Polityczny“ — organ KC MOPR-u — przypomina o walce, jaka toczyła się nie tylko w fabrykach i po wsiach, ale i w więzieniach sanacyjnej Rzeczypospolitej. A w „Czerwonym Sztandarze“ z 5 lutego 1937 roku wydrukowany jest „List warszawskiego aktywu tramwajarskiego KPP do towarzysza Stalina“ — list, który zachował szczególnie żywą aktualność i prawdę.

„Chlubimy się — piszą tramwajarze warszawscy — Związkiem Radzieckim, bo jest on opoką pokoju w przeciwieństwie do zbrodniczego obozu faszystowskich podpalaczy wojny. Przyrzekamy Ci Wielki Stalinie, że wszystkich naszych sił dołożymy w obronie pokoju i w obronie Związku Radzieckiego“.

*

W małej sali pomieściła się wystawa karykatur — ostrej, celnej broni w walce z podżegaczami do nowej wojny.

Wielką salę zajmuje prasa Polski Ludowej. Napisy głoszą: „Prasa jako organizator budownictwa socjalistycznego“ — a pod napisem plansza, obrazująca wysiłek prasy w tej dziedzinie.

Drugi napis brzmi: „Podpis każdego z was jest potrzebny, by wzmocnić pokój“.

„Prasa polska umacnia przyjaźń polsko - radziecką“ głosi inny napis, pod którym znajdujemy niezliczone dowody umiejętnego oddania przez prasę prawdziwych uczuć i dążeń ludu pracującego Polski — uczuć serdecznej przyjaźni i głębokiego przywiązania do chorążego pokoju światowego, do ZSRR i towarzysza Stalina.

O związku prasy polskiej z masami pracującymi poprzez sieć korespondentów robotniczych i chłopskich świadczy zestawienie korespondentów poszczególnych pism. Daje ono w sumie liczbę 12.000 korespondentów.

Tygodniki polskie osiągnęły nakład 6.000.000 egzemplarzy. Dzienniki osiągnęły 4.000.000 nakładu codziennego. Cyfry te mówią dostatecznie jasno o tym, jak wielka i zaszczytna jest rola naszej prasy — prasy, znajdującej się w szlachetnej służbie wielkiej sprawy mas pracujących, sprawy postępu, socjalizmu i pokoju.

R. J.

OBRAZ ROSNĄCYCH KADR

„Ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów, najcenniejszym, najbardziej decydującym kapitałem są ludzie — kadry“.

Z tym hasłem, wypisanym czerwonymi literami na wielkiej tablicy, spotyka się publiczność od samego wejścia na Wystawę Tygodnia oświaty, książki i prasy urządzoną na dziedzińcu Pałacu pod Blachą.

Wystawa w szeregu plansz, wykresów, tablic i gablotek podsumowuje dotychczasowy dorobek na odcinku rozwoju oświaty i kultury, oraz oświatę w perspektywie planu 6-letniego.

Oto jedno z haseł: „Likwidacja analfabetyzmu podniesie kulturę i dobrobyt kraju“, a obok tablica ilustrująca stan tej walki: w roku 1949 na 28.036 kursach uczyło się 491.464 osoby. W roku 1950 kursów takich przewidzianych jest 50 tys., obejmujących łącznie 750.000 uczniów.

Sąsiednie plansze przedstawiają rozwój szkół podstawowych, oraz liczbę absolwentów VII klasy — w roku 1945/46 — 95 tys., w 1949/50 — 292 tys., w roku 1955, 81 proc. dzieci wiejskich ukończy szkołę siedmioklasową.

Szkoły przemysłowe i wyższe uczelnie

Odrębny dział stanowią szkoły przemysłowe. Barwne, przejrzyste wykresy przedstawiają rozwój danej gałęzi szkolnictwa przemysłowego, a obok ujęte w krótkie zwięzłe hasło, cele i zadania szkoły.

„Honor nasz i czyn — jak najwięcej czarnego złota dla budowy socjalizmu“ — napis ten ilustruje plansza: rozwój szkół górniczych w stosunku do 1949 r. — w roku 1950 — 153,6 proc. — w roku 1955 — 265 proc.

„Metal poddany naszej woli przyspieszy rozwój techniki“ — zapowiadają szkoły mechaniczne i argumentują to danymi cyfrowymi: w roku 1950 — 115,2 proc. szkół mechanicznych w porównaniu z rokiem 1949, w roku 1955 — 134,6 proc.

A dalej idą szkoły energetyczne i elektrotechniczne, budowlane, hutnicze, włókiennicze i inne.

Bardzo wymowne są tablice ilustrujące procentową ilość młodzieży robotniczej i chłopskiej studiującej na wyższych uczelniach. W roku 1935/36 na klasy posiadające przypadało 40,2 proc., podczas gdy dzieci chłopów stanowiły 11,7 proc., a dzieci robotników zaledwie 9,9 proc. W roku 1950 stosunek ten odwrócił się. Linia przedstawiająca klasy posiadające opada do 4,7 proc., linia zaś dzieci robotniczych podnosi się do 35,5 proc. Ogólna ilość studiujących na wyższych uczelniach jest przeszło dwukrotnie większa niż w roku 1937. Oto cyfry: rok 1933 — 49.600, rok 1937 — 48.000, rok 1950 — 111.000.

Wymowne są również cyfry ilustrujące procentowy wzrost ilości młodzieży robotniczo-chłopskiej w szkołach średnich: w roku 1937 — 13,7 proc., w roku 1950 — 55,3 proc.

W oszklonych gablotkach i na postumentach umieszczono prace uczniów szkół przemysłowych. A więc jest tu model „obudowy przodka chodnika“ wykonany przez uczniów II Szkoły Przem.-Górniczej przy kopalni „Centrum“ w Bytomiu, model pochylni, klucze, zamki i różnego rodzaju narzędzia — prace uczniów ze szkoły mechanicznej w Warszawie i in.

Nowa oświata — nowy człowiek

Bogato ilustrowany jest dział pomocy szkolnych i wydawnictw pedagogicznych, dziecięcych i młodzieżowych. Wystarczy przytoczyć kilka cyfr. Wydawnictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego „Nasza Księgarnia“ w roku 1945 wydała 26.000 pozycji — w roku 1949 zaś — 3.178.000.

Na frontowej ścianie wystawy, na wprost wejścia wisi wielki portret towarzysza Bieruta. Niżej cytat z wypowiedzi Prezydenta na temat oświaty:

„Wychowanie ludzi, kształcenie kadr, to sprawa upowszechnienia wiedzy i kultury, to mobilizacja wszystkich sił w kierunku przyspieszenia rozwoju umysłowego, politycznego i kulturalnego mas pracujących, upowszechnienie wiedzy i kultury to najważniejsze i zarazem najbardziej zaszczytne zadanie Partii.“

A poniżej fotografie podarków dzieci szkolnych dla towarzysza Stalina. Ale od tych podarków wymowniejsze są listy.

„Drogi Wodzu Stalinie — pisze mała dziewczynka — Kochani żołnierze Armii Czerwonej. Bardzo Wam dziękujemy, że możemy się uczyć w wolnej Polsce“.

Zarówno ten, nieporadnym, dziecinnym pismem napisany list, jak i „Pierwszomajowe zobowiązania“ młodzieży szkolnej umieszczone w jednej z sąsiednich gablotek są wyrazem nowej rzeczywistości, nowej oświaty — nowego człowieka kształtującego się w naszych szkołach.

Z. KWIECIŃSKA

Bogaty program imprez „Tygodnia oświaty“ w stolicy

Niezwykle bogaty jest program tegorocznego „Tygodnia oświaty, książki i prasy“, który odbywa się pod hasłem walki o trwały pokój, hasłem milionów mas pracujących. Oprócz licznych wystaw, obrazujących nasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy i rozbudowy, w dziedzinie umasowienia kultury i sztuki, będą się odbywać w „Tygodniu“ masowe imprezy artystyczne, pokazy ludowych zespołów, spotkania z popularnymi autorami. W stolicy odbędzie się kiermasz książki i prasy.

Już w pierwszym dniu „Tygodnia oświaty, książki i prasy“ uruchomiono w różnych punktach miasta kioski, sprzedające książki i czasopisma. Poważne obroty uzyskane ze sprzedaży książek najlepiej świadczą, jak wielkim powodzeniem cieszy się dobra książka wśród mieszkańców naszego miasta.

Ciekawe wystawy

Wielkie zainteresowanie wzbudzają liczne wystawy biblioteczne. Biblioteka Narodowa np. zorganizowała w gmachu szkoły przy ul. Zielnej wystawę pt. „Książka w walce o pokój“. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowała wystawę pt. „Nauka w budowie Polski Socjalistycznej“.

W Bibliotece Publicznej przy ul. Koszykowej możemy zobaczyć interesującą wystawę pt. „Walka o postępową oświatę w Polsce“. Biblioteka Szkoły Głównej Planowania i Statystyki zorganizowała wystawę odezw 1-majowych, obejmującą okres od roku 1900 do 1939.

Nie wymieniamy tu wszystkich zorganizowanych wystaw. W „Tygodniu oświaty, książki i prasy“ wystawą jest każda witryna sklepowa na ul. Nowy Świat, a plansze i makiety obrazujące nasz 5-letni dorobek w dziedzinie odbudowy i rozbudowy, w dziedzinie oświaty, upowszechnienia kultury i sztuki, możemy zobaczyć w różnych punktach miasta.

Wzmożona walka z analfabetyzmem

Odbywający się pod hasłem walki o trwały pokój „Tydzień oświaty, książki i prasy“ jest zarazem okresem mobilizacji całego społeczeństwa do walki z analfabetyzmem, jest okresem mobilizacji naszej młodzieży do walki o jeszcze lepsze, niż dotychczas wyniki w nauce.

W okresie „Tygodnia“ uruchomi się wiele nowych kursów dla analfabetów, zorganizowanych przy współudziale społeczeństwa warszawskiego. Już w dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie trzech kursów w szkole przy ul. Kordeckiego, w szkole przy ul. Bema oraz przy ul. Żelaznej. Dalsze kursy będą uruchomione w następnych dniach „Tygodnia“.

Wieczory literackie i koncerty

W wielu fabrykach i zakładach produkcyjnych organizowane są wieczory literackie. Biorą w nich udział popularni pisarze i poeci. M. in. w dniu dzisiejszym wieczory literackie odbędą się w fabryce E. Wedel, Zakładach PMS, Zakładach Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia, w fabryce Rygawar, Fuchs, Drukarni Miejskiej i wielu innych. Udział w wieczorach tych wezmą: Wanda Melcer, Lucjan Rudnicki, Arnold Słucki i Leopold Lewin.

Prócz tego w „Tygodniu“ będą się odbywać w zakładach pracy masowe imprezy artystyczne. 4 maja np. odbędą się koncerty z udziałem znanych artystów scen warszawskich oraz z udziałem młodzieżowych i ludowych zespołów w fabryce Marciniak, Norblin, Garbarni Nr 1, Warsz. Zakładach Przemysłu Odzieżowego itd.

Wielki kiermasz

Trudno wymienić wszystkie imprezy przewidziane w „Tygodniu“, jest ich bowiem bardzo wiele, a wszystkie interesujące i ciekawe. W niedzielę, 7 bm., nastąpi punkt kulminacyjny w programie tegorocznego „Tygodnia oświaty, książki i prasy“. W dniu tym kiermasz książki i prasy obejmie całą niemal Warszawę, najbardziej nawet odległe zakątki miasta.

Kiermasz centralny odbywać się będzie na Mariensztacie, Placu Zamkowym, Al. Stalina, na Woli (kino W—Z) oraz przy ul. Podskarbińskiej. Będzie tu ustawionych ok. 200 efektownie wykonanych kiosków kiermaszowych oraz kilkaset stołów - stoisk sprzedaży książek i czasopism.

„Kiermaszowy“ rejon miasta nie kończy się jednak na tym. Stoiska sprzedaży książek i czasopism będą bowiem ustawione na wielu ulicach miasta. Ponadto na Targówku, w Parku Praskim, na Pl. Wilsona, Pl. Narutowicza, w Parku Dreszera oraz na dalekim Annopolu będą zorganizowane podpunkty kiermaszowe.

Na kiermaszu przewidziano występy zespołów artystycznych. Zadeklarowali już swój udział artyści scen warszawskich i Warszawskiej Opery. Udział w tych imprezach wezmą artystyczne zespoły świetlicowe oraz zespoły młodzieżowe.

Na kiermaszu będą zorganizowane liczne zabawy ludowe. W parkach i na placach będą się odbywać koncerty. (iwa)

Społeczeństwo Warszawy i województwa w hołdzie poległym o wyzwolenie Polski żołnierzom Armii Radzieckiej

Podjęta w roku 1948 przez Obywatelski Wojewódzki Komitet myśl założenia wspólnych cmentarzy, poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy i województwa żołnierzy Armii Radzieckiej, znajduje się w końcowym stadium realizacji.

W Warszawie, Makowie Maz., w Sierpcu, Ostrołęce, Siedlcach, Żyrardowie, Grodzisku Maz. i Dębach Wielkich wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa wybudowano cmentarze dla poległych żołnierzy radzieckich i uporządkowano ich mogiły, składając w ten sposób hołd tym, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie naszego narodu.

Na posiedzeniu Obywatelskiego Wojewódzkiego Komitetu Uporządkowania Grobów Żołnierzy Armii Radzieckiej, które odbyło się w dniu 2 bm. postanowiono, że uroczyste otwarcie wybudowanych przez społeczeństwo woj. warszawskiego cmentarzy poległych żołnierzy radzieckich, odbędzie się 9 maja br. — w piątą rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego.

Jednym z najbardziej monumentalnych cmentarzy poległych żołnierzy radzieckich, jest Cmentarz - Mauzoleum w Warszawie, przy Alei Żwirki i Wigury.

Budowę tego Cmentarza, zaprojektowanego przez prof. Lacherta, rozpoczęto w styczniu br. Symboliczne rzeźby żołnierzy radzieckich wykonane zostały przez słuchaczy Akademii Sztuk Pięknych — Jarnuszkiewicza i Lisowskiego.

Roboty prowadzone były w nadzwyczaj szybkim tempie. W ciągu niespełna 4 miesięcy splantowano na terenie Cmentarza 135 tys. metrów kw. ziemi, nawieziono około 52 tys. m. sześc. ziemi i gruzu oraz zasadzono 20.600 drzew i krzewów. Centralnym obiektem budowy jest potężny 35-metrowy obelisk.

Przy robotach budowlanych i ogrodniczych pracowało przeciętnie 400 ludzi dziennie. Znaczny udział w pracach przy budowie Cmentarza i parku wzięło społeczeństwo Warszawy.

Krytyka korespondenta robotniczego poskutkowała

Pracownicze karty MZK ważne od godz. 4-ej rano

Korespondentka nasza, tow. Stanisława Ojrzyńska, pracownica Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy pisała w „Trybunie Ludu“ z dnia 18 kwietnia o kłopotach komunikacyjnych ludzi pracy — mieszkańców Zacisza.

Zacisze jest dość oddalone od Warszawy. Wielu mieszkańców Zacisza, zatrudnionych w zakładach, wcześnie zaczynających pracę, musi wyjeżdżać autobusem odchodzącym przed 5 rano. Niestety, do godz. 5 rano obowiązywała jeszcze taryfa nocna — 50 zł za przejazd.

W związku z korespondencją tow. Ojrzyńskiej sprawę tę rozpatrzyło Kolegium Zarządu Miejskiego. Decyzją tego Kolegium posiadacze ulgowych kart pracowniczych mają obecnie prawo przejazdów na te karty już od godz. 4 rano na wszystkich liniach MZK.

Brak gaśnic w magazynach gospodarczych warszawskiego ZOO

Przeprowadzona ostatnio przez Komisję Kontroli DRN — Praga Północ, inspekcja pomieszczeń gospodarczych ZOO, wykazała, że w magazynach prowiantowych ogrodu, gdzie gromadzi się żywność dla zwierząt — brak zupełnie zabezpieczenia przeciwpożarowego.

Niebezpieczeństwo pożaru jest duże, ponieważ magazyny żywnościowe sąsiadują bezpośrednio z pomieszczeniami gospodarczymi, w których ulokowano m. in. stolarnię i kuźnię.

Komisja wystąpiła więc z wnioskiem usunięcia tych zaniedbań, których tolerowanie mogłoby w przypadku zaprószenia ognia przynieść poważne szkody.

Jednocześnie Komisja znalazła ok. 60 magazynowanych od dłuższego czasu mikroskopów.

Przy ZOO bowiem swego czasu projektowano utworzyć pracownie dla młodzieży, która mogłaby tu pogłębiać swoje wiadomości z zakresu zoologii. Niestety do tej pory pracowni z braku pomieszczeń nie uruchomiono i nie wiadomo kiedy będą one otwarte.

Mikroskopy można by więc z powodzeniem oddać do użytku czasowo szkołom, w których brak jest tych przyrządów. (S)

I Sesja naukowa w Akademii Nauk Politycznych

6, 7 i 8 maja w Akademii Nauk Politycznych przy ul. Reja 7 odbędzie się pierwsza sesja naukowa Wydziału Dyplomatyczno - Konsularnego ANP.

6 bm. o godz. 6.30 po zagajeniu Rektora ANP prof. Wakara, dr Kazimierz Biskupski wygłosi referat pt. „Konstytucja Państwa Demokracji Ludowej jako wyraz dyktatury proletariatu“.

7 bm. o godz. 10-ej dr Aleksander Deruga wygłosi referat pt. „Dyplomacja Lenina i 16 punktów Wilsona“. O godz. 16.30 referat dra Manfreda Lachsa pt. „Burżuazyjne teorie Prawa Międzynarodowego jako narzędzie imperializmu“.

8 bm. o godz. 16.30 referat dra Jerzego Wiszniewskiego pt. „Prawo państwowej własności socjalistycznej w Polsce“.

Wstęp na wszystkie referaty jest wolny.

Junacy z brygad „SP“ rozpoczęli pracę w stolicy

W ubiegły wtorek ponad pół tysiąca junaków z brygad „SP“ przystąpiło do pracy na terenie Warszawy.

200 junaków pracuje w Lasku Bielańskim i Młocińskim. W pierwszym etapie robót rozbiorą oni fundamenty po barakach niemieckich, zasypią rowy i leje po bombach. Drugim etapem prac będzie regulacja dróg i ścieżek.

Inne grupy liczące ogółem 300 junaczek, pracują w ogrodach i parkach stolicy.

Poza tym junacy z brygad „SP“ pracują również na cmentarzu żołnierzy radzieckich, pomagając w porządkowaniu terenu. (G)

Chłopi woj. pomorskiego w szeregach TPPR

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej stale powiększa na Pomorzu szeregi swych członków zarówno w mieście jak na wsi. Podczas gdy w II kwartale 1949 roku TPPR na terenie woj. pomorskiego liczyło 70 tys. członków, w roku bieżącym 1.966 kół zrzesza ok. 142 tysiące osób.

Do TPPR w woj. pomorskim m. in. należy ponad 18 tysięcy małorolnych i średniorolnych chłopów, zrzeszonych w 510 kołach.

Wielki rozrost sieci kół TPPR miejskich i wiejskich świadczy o zrozumieniu przez społeczeństwo pomorskie idei i haseł Towarzystwa, które w szerokim zakresie poprzez prelekcje i pogadanki oraz wyświetlanie filmów radzieckich w najodleglejszych zakątkach Ziemi Pomorskiej rozwija i umacnia więzy przyjaźni polsko - radzieckiej.

PSS we Wrocławiu przekroczyła kwartalny plan

Powszechna Spółdzielnia Spożywców we Wrocławiu przekroczyła w 111 proc. plan obrotów na I kwartał br.

Najwyższe obroty, wynoszące 950 tys. zł. na jednego pracownika uzyskał „Mały Dom Towarowy“ PSS.

W I kwartale uruchomiono 6 nowych sklepów odzieżowych oraz 5 nowych kiosków spożywczych przy poszczególnych zakładach pracy.

W Czynie 1-Majowym PSS uruchomiła 2 nowe sklepy spożywcze w dzielnicach robotniczych, pawilon gastronomiczny na terenach powystawowych — w Parku Ludowym i 11 kiosków z wodami mineralnymi w najruchliwszych punktach miasta.

Zjazd korespondentów „Życia Olsztyńskiego“

W Olsztynie odbył się pierwszy zjazd korespondentów terenowych „Życia Olsztyńskiego“, poświęcony omówieniu dotychczasowej pracy i wytyczeniu nowych zadań.

Na zjeździe omówiono rolę korespondenta terenowego jako łącznika między czytelnikiem a gazetą oraz podkreślono konieczność ujawniania przez korespondentów niedociągnięć, istniejących na terenie ich pracy lub miejsca zamieszkania, jak również szerokiego popularyzowania osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia.

Kontraktacja roślin przemysłowych na Lubelszczyźnie

Kontraktacja roślin przemysłowych w woj. lubelskim przebiega pomyślnie. Kontraktacja tytoniu została już zakończona. Zwiększony o 20 proc. obszar uprawy buraka cukrowego zakontraktowali chłopi w 92 proc., a rzepaka jarego w 79 proc. Kontraktacje ziemniaków jadalnych wykonano w 93 proc., fasoli w 63 proc., lnu i konopi na płótna w 63 proc., maku zaś w 47 proc.

Inauguracja roku szkolnego w wieczorowej szkole inżynierskiej we Wrocławiu

W Wieczorowej Szkole Inżynierskiej NOT we Wrocławiu odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego. Słuchaczami szkoły są robotnicy PAFAWAG-u, „Archimedes'a“, Fabryki Wodomierzy i innych wrocławskich zakładów pracy. Szkoła liczy ok. 600 słuchaczy.

Studenci - robotnicy po ukończeniu nauki otrzymają dyplomy inżynierów mechaniki, elektrotechniki, architektury, chemii itd.

Szkoła Inżynierska we Wrocławiu uruchomiona została m. in. dzięki pomocy robotników, którzy przez 4 tygodnie pracowali przy gruntownym remoncie sal szkolnych, umożliwiając przez to przedterminowe rozpoczęcie zajęć. Szkoła otrzymała kredyty w wysokości 50 milionów zł. Będą one użyte na urządzenie pracowni i laboratoriów.

RADIO

CZWARTEK — 4 MAJA

Program na fali 1321,6 i na falach 407,1 366,7 273 249 238,3 220,1 218,5 202,2 199,7.

Program dnia 7.05; Sygnał czasu 5.15; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00. 5.10 Początek audycji; [illegible]

[illegible]

Program II na fali 1231,0 [illegible]

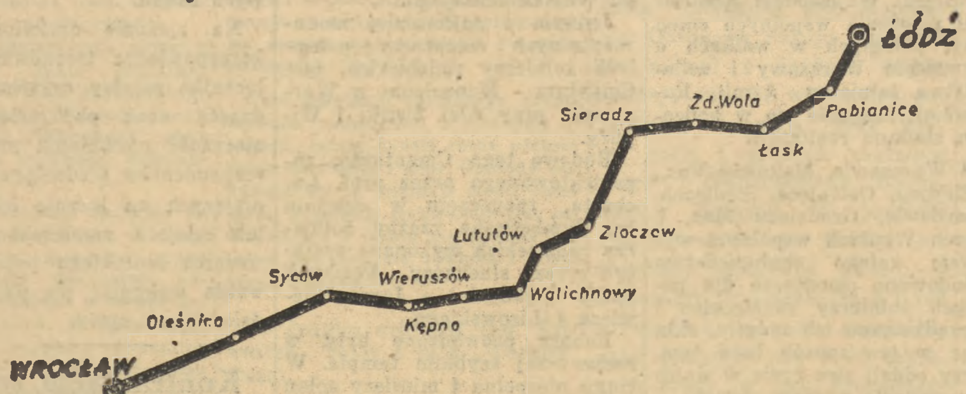
[illegible]

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Komitet
Nakład R. S. W. „Prasa“.
Warszawa, ul. Smolna 12.
[illegible]
Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch“ [illegible]
[illegible]
Konto PKO Nr 1-14038.
[illegible]
Administracja: Warszawa [illegible]
Kolportaż [illegible]
Reklama [illegible]
Druk. [illegible] „Prasa“
B-107039

Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava"

III etap Łódź — Wrocław

2 maja 1950 r. — Długość etapu 212 km



Na trasie Wyścigu Pokoju

Z okazji Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava", setki tysięcy Polaków manifestują na rzecz pokoju.

Wczoraj po południu we Wrocławiu kolarze przejechali w szpalerze nieprzeliczonych tłumów, wznoszących okrzyki: pokój — pokój — pokój. Również 30.000 widzów na wrocławskim Stadionie im. gen. Karola Świerczewskiego razem z kolarzami manifestowało na rzecz pokoju. Gdy na Stadion przybyli pierwsi kolarze odbyła się uroczystość wypuszczenia symbolicznego gołębia pokoju, niosącego z Wrocławia meldunek o tym „że wysiłek sportowy jest jeszcze jednym silnym ogniwem, łączącym masy pracujące całego świata w walce o pokój i zwycięstwo socjalizmu". Pierwszego gołębia wypuścił zwycięzca etapu Ruzicka, a następne Vesely i Niculescu.

Wczoraj przed południem wielotysięczne tłumy wyległy na ulice Łodzi i żegnały, jadących do Wrocławia kolarzy. W dniu 1 maja po południu, 300.000 mieszkańców tego miasta, ustawionych wzdłuż trasy, przebiegającej łódzkimi ulicami, skandowało okrzyk: pokój — pokój — pokój.

Robotnicy Łodzi roztoczyli troskliwą opiekę nad kolarzami zagranicznymi, a przodownicy pracy z Budowniczym Polski Ludowej, tow. Wandą Gościmińską nawiązali z naszymi gośćmi żywy kontakt.

Tego samego dnia przed południem kolarze z 12 państw brali udział w pochodzie 1-Majowym w Warszawie. Dnia poprzedniego ludność stolicy zgromadzona na Stadionie W. P. i wzdłuż trasy, manifestacyjnie witała kolarzy — uczestników Wyścigu Pokoju. W środę, witać ich będą na trasie z Wrocławia do Chorzowa górnicy i hutnicy śląscy.

Walka w atmosferze braterstwa

Na kilkadziesiąt kilometrów przed Wrocławiem wyleciały na przeciw wyścigu dwa samoloty Wrocławskiego Aeroklubu. Samoloty towarzyszyły kolarzom aż do stadionu. Równocześnie z minięciem mety przez pierwszych zawodników z samolotów zrzucono bukiety kwiatów dla zwycięzców w III etapie Wyścigu Pokoju.

*

Od chwili zakończenia III etapu wszystkie zagraniczne ekipy kolarskie znalazły się pod opieką delegacji załóg robotniczych wrocławskich zakładów pracy. M. in. nad Czechosłowakami objęła patronat załoga „Pafawagu". Delegacja fabryki „Archimedes" pod kierownictwem przodownika pracy reemigranta z Francji, tow. Szmidkowskiego zaopiekowała się drużyną FSGT. Kolejarze wrocławscy zawiązali kontakt z drużyną Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Drużyna Polonii francuskiej znalazła opiekunów w wałbrzyskich górnikach pod kierownictwem również repatrianta z Francji, przodownika pracy tow. Maluzyńskiego.

*

Dwukrotnie publiczność zgromadzoną na Stadionie Olimpijskim ogarniał entuzjazm. Raz, gdy czołówka wyścigu wpadła na bieżnię i drugi — kiedy na Stadion w kilka minut za grupą czołową wjechali Królikowski i Skorzepa (CSR). Obaj mieli na trasie defekty i dojechali do mety systematycznie zmieniając prowadzenie. Polak i Czechosłowak zakończyli III etap trzymając się po bratersku za ramiona.

*

Finisz Królikowskiego i Skorzepy nie był jedynym przykładem braterstwa pomiedzy kolarzami różnych narodowości, biorącymi udział w Wyścigu Pokoju. Vesely'emu na kilkanaście kilometrów przed Wrocławiem pękł rzemień u pedała. Bułgar Ivanov oddał mu swój i Czechosłowak zmienił rzemień „w biegu". Tenże Ivanov poratował jednego ze spragnionych na silnym upale Francuzów pomarańczą.

800 m w 1:57,2 — we Wrocławiu

Na dużym Stadionie Olimpijskim im. gen. Świerczewskiego we Wrocławiu rozegrane zostały międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem zawodników fińskich oraz czołowych lekkoatletów polskich Zawody te odbyły się przed zakończeniem etapu Łódź — Wrocław i przyniosły wiele doskonałych wyników

W biegu na 400 m. Lipiec z Wrocławia pokonał stawkę czołowych biegaczy polskich oraz Fina Renholma, uzyskując dobry czas 51,6 sek. Potrzebowski (Gdańsk) poprawił znów o 1 sek. swój rekord życiowy na 800 m., lecz przegrał z Barteckim, który zrewanżował mu się za porażkę w Warszawie. W biegu tym trzech zawodników uzyskało wyniki poniżej 2 min.

Wyniki: **200 m.** — 1) Stawczyk (Poznań) 22,2 sek. 2) Mach (Gdańsk) 22,6 sek. 3) Antonowicz (Łódź) 23,1 sek. 4) Buhl 23,3 sek.

400 m. — 1) Lipiec (Wrocław) 51,6. 2) Lipski (Warszawa) 51,9 3) Puchowski (Gdańsk) 52,9. 4) Renholm (Finlandia) 53,0.

800 m. — 1) Bartecki (Poznań) 1:57,2. 2) Potrzebowski (Szczecin) 1:57,9. 3) Bąkowski (Wrocław) 1:58,5.

10 X 100 m. — 1) AZS 2:00,3 2) Spójnia 2:01,6. 3) Studium WF 2:08,4.

Kolarze albańscy startują w etapie Wrocław—Chorzów

Na krótko przed zakończeniem III etapu przybyła do Wrocławia drużyna kolarzy albańskich. Gości powitali serdecznie przedstawiciele miejscowego komitetu organizacyjnego Wyścigu Pokoju.

Drużyna albańska po przyjeździe do hotelu pojechała na Stadion, gdzie była świadkiem emocjonującego zakończenia III etapu Wyścigu Warszawa — Praga. Gośćmi albańskimi zaopiekowali się wrocławscy ZMP-owcy.

W dniu 3 maja kolarze albańscy, razem z innymi uczestnikami III Międzynarodowego Wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava", będą startować w etapie Wrocław — Chorzów.

Przeciętna szybkość na godzinę:

I etap Warszawa—Warszawa — Vesely 37 km 350 m

II etap Warszawa—Łódź — B. Klabiński 37 km

III etap Łódź—Wrocław — Ruzicka — 34 km 750 m.

Wycofali się z wyścigu:

Na I etapie — Kertesz (Węgry).

Na II etapie — Hrovatin (Triest) i Nyilasi (Węgry).

Na III etapie—Holubec (CSR), Ammentorp (Dania), Saunders (Anglia), Russell (Anglia) i Jones (Anglia).

Wacław Wrzesiński na mecie

CO MYŚLĄ KOLARZE O WYŚCIGU?

Bronisław Kłabiński: przyjechałem do Polski po raz pierwszy. Jestem ogromnie szczęśliwy, że ojczyzna moja wygląda tak, jak ją sobie wyobrażałem. Jestem dumny, że mogę startować w Wyścigu Warszawa — Praga i cieszę się, że Polska organizuje tak potężne imprezy jakże odmienne od charakteru imprez w zachodniej Europie. Postaram się, aby godnie reprezentować nadal wychodźstwo polskie we Francji w Wyścigu Pokoju.

Dimov (Bułgaria): Jestem szczerze wzruszony, że zespół nasz zajął pierwsze miejsce w III etapie Wyścigu Pokoju nie tylko dlatego, że poprawi to naszą pozycję w ogólnej klasyfikacji, ale również dlatego, że sukces nasz odnieśliśmy we Wrocławiu, mieście pokoju. III etap wyścigu Warszawa — Praga, chociaż długi, nie należał moim zdaniem do najtrudniejszych, miał bowiem bardzo dobre drogi, a jazdę urozmaicała piękna okolica. Postaramy się, aby w następnych etapach nie być gorszymi niż we Wrocławiu.

Sandru (Rumunia): Wyścig Warszawa — Praga odbywa się w tym roku w bardzo silnej konkurencji i nasza drużyna będzie musiała dać z siebie dużo, abyśmy się uplasowali na czele tabeli. Miło mi jest podkreślić dobrą jazdę zespołu polskiego na trasie III etapu.

Garnier (Francja): W III etapie Wyścigu Pokoju zmobilizowaliśmy wszystkie siły, aby utrzymać tytuł zespołowego leadera. Cel nasz osiągnęliśmy dzięki wzorowej taktyce jazdy, solidarności pomiędzy wszystkimi członkami ekipy. Jesteśmy wzruszeni serdecznym przyjęciem we Wrocławiu, gdzie odbył się Kongres Pokoju.

Jak będzie wyglądać sytuacja na dalszych etapach, nie wiadomo, do mety jeszcze daleko, a wszystkie drużyny, w tej liczbie i polska, jada coraz lepiej.

Wrzesiński (Polska): Można śmiało powiedzieć, że już rozkręciliśmy się, i gdyby nie pech, na pewno w czołówce do Wrocławia przyjechalibyśmy w komplecie. Będziemy do końca walczyć o godne miejsce w III Międzynarodowym Wyścigu Warszawa — Praga, Wyścigu Pokoju. Etap Wrocław — Chorzów powinien przynieść poprawę naszej lokaty.

Vesely (Czechosłowacja): III etap wyścigu Warszawa — Praga, najdłuższy w wyścigu, mamy już za sobą. Jest to dla nas ważne ,bo jak wiadomo, Czechosłowacy nie lubią długich i gładkich etapów. Szykujemy się na górskie etapy w Czechosłowacji i mamy nadzieję, że drużyna nasza wyraźnie poprawi lokatę w tabeli. Jeśli chodzi o mnie, to nie rezygnuję z odebrania Kłąbińskiemu żółtej koszulki leadera.

K. STRZELECKI

Kolarze bułgarscy wygrali III etap

Ruzicka i Vesely pierwsi we Wrocławiu

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Etap Łódź — Wrocław zakończył się zwycięstwem Rużiczki (CSR) w klasyfikacji indywidualnej, a drużyny bułgarskiej w klasyfikacji zespołowej. Leaderem wyścigu jest nadal Bronisław Kłabiński (Polonia francuska), a drużynowo — robotnicza reprezentacja Francji.

III etap Wyścigu Pokoju, rozegrany na trasie Łódź—Wrocław dług. 212 km, nie przyniósł żadnych specjalnych niespodzianek. Nawierzchnia drogi była dobra. Trochę gorzej wyglądała ona na odcinku od Lututowa do Kępna, gdzie zdarzyło się wiele defektów.

Wyścig na III etapie ogólnie scharakteryzować można jako dość spokojny. Jedynie w pierwszej fazie, zaraz po starcie z Łodzi, tempo było bardzo mocne, co spowodowało rozczłonkowanie kolarzy na kilka grup. W końcowej swej fazie wyścig przyniósł piękną i emocjonującą walkę najsilniejszych zawodników na ulicach Wrocławia. Na ogół, długi dystans i gorący dzień nie usposabiały kolarzy do ucieczek.

Prym w wyścigu wodzili kolarze francuscy, prowadzący przez cały czas czołówkę i nadający jej tempo. Zawodnicy FSGT dali znowu przykłady wspaniałej współpracy drużynowej i w wypadku defektu jednego z członków drużyny zawsze do pomocy pozostawało mu dwóch innych. Drużyna francuska taktycznie jedzie najlepiej i należy stwierdzić, że jest najrówniejszym zespołem. Mózgiem całej drużyny jest Garnier kierujący planem i taktyką jazdy.

Bułgarzy rewelacją etapu

Bardzo dobrze pojechała w tym etapie Bułgaria, Węgry i Polonia francuska. Z drużyny bułgarskiej oprócz Kresteva wyróżnili się doskonale jadący w tym dniu Dimov i Ivanov i w rezultacie Bułgaria wygrała etap przed Francją i Węgrami. Równo i spokojnie pojechała Polonia francuska. Młodziutki Kłabiński, taktycznie był doskonały, tym razem nie „szalał", ale jechał bardzo spokojnie, wytrzymał długi etap bez specjalnego wysiłku i przyjechał na metę w czołówce, zachowując żółtą koszulkę leadera.

Co do drużyny polskiej, to należy stwierdzić, że Wrzesiński, Sałyga i Siemiński są jednak wyraźnie lepsi od pozostałych reprezentantów. Wprawdzie Gabrych, Królikowski i Wandor mieli defekty, nie zmienia to jednak faktu, że brak im szybkości.

Drużyna duńska wyraźnie słabnie. Nie wydaje się możliwe, aby zdołała się ona utrzymać na drugiej pozycji. W chwili obecnej Duńczycy mają tylko trzech kolarzy pełnowartościowych: Emborga, Andersena i Ostergaarda. Ammentorp wycofał się, a pozostali dwaj Nielsen i Ropke są dużo słabsi.

W klasyfikacji drużynowej Polonia francuska wyszła na III miejsce i zagraża bardzo poważnie Danii. Czechosłowacja przesunęła się na IV miejsce, a Polska utrzymała swoją VII pozycję. W klasyfikacji indywidualnej B. Kłabiński nadal jest leaderem wyścigu, przed Duńczykiem Emborgiem.

Walka na trasie

Start honorowy do III etapu odbył się na ul. Piotrkowskiej przed redakcją „Głosu Robotniczego". Ulica zapełniona była tysiącami widzów, którzy gęstymi szpalerami stali po obu stronach ulicy, oklaskując serdecznie i pozdrawiając uczestników wyścigu. Żegnając kolarzy tow. Rudnicki podkreślił znaczenie wyścigu będącego wspaniałą manifestacją udziału sportu w walce o pokój.

Prezes PZKol wręczył koszulkę leadera Bronisławowi Kłabińskiemu wśród burzy oklasków widzów. Następnie drużyna francuska, która objęła prowadzenie po II etapie, otrzymała koszulki białe. Po uroczystym pożegnaniu kolarze przejechali ul. Piotrkowską na Pabianicką, gdzie nastąpił start ostry.

Już od początku tempo jest bardzo mocne, przekraczające 40 km na godzinę. Nie wszyscy mogą wytrzymać taką szybkość i całość rozpada się na kilka grup. Czołówkę prowadzą Francuzi oraz Vesely, Niculescu i Duńczycy. Na samym końcu jedzie Czechosłowak Holubec u którego lekarze stwierdzili dnia poprzedniego kontuzję i zerwanie ścięgna nogi i przepowiadali, że nie zdoła wytrzymać etapu, co zresztą później się sprawdziło. Również Anglik Saunders, który przeziębił się i był chory zostaje w tyle i widać, że jazda sprawia mu wielką trudność.

Pabianice witają kolarzy

Dojeżdżamy do Pabianic, gdzie tłumy publiczności witają serdecznie kolarzy. Olbrzymie transparenty „Witamy kolarzy Polonii francuskiej" oraz powitania we wszystkich językach startujących drużyn ozdabiają ulice miasta.

Po 15 km kolarze rozciągają się na znacznej przestrzeni i podzieleni są na 5 grup. Po 26 km są już tylko 4 grupy. W grupach końcowych jadą kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Finlandii i Wolnego terytorium Triestu. Czołówka składa się: z 3 Francuzów, 4 Rumunów, 3 Duńczyków, 3 Czechosłowaków i 2 Bułgarów.

Z zawodników polskich najlepiej jadą Wrzesiński, Sałyga i Siemiński. Zbliżamy się do Sieradza. Od czołówki odrywa się kilkunastu kolarzy ale ucieczka ich zostaje zlikwidowana. Stopniowo tempo słabnie, następuje kolejne łączenie grup, w rezultacie zostają tylko trzy grupy kolarzy. W grupie I jadą wszyscy Francuzi, 3 reprezentantów Polonii francuskiej, Wrzesiński, Sałyga i Siemiński, 3 Rumunów, 3 Czechosłowaków, 3 Węgrów, 3 Bułgarów i 2 kolarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Pech Sowy

W Złoczewie Sowa ma znowu pecha. Z zagrody na drogę wylatuje pies i wpada mu pod koło. Sowa przewraca się, krzywi kierownicę i traci cenne sekundy.

Po 90 km dobrej drogi zaczyna się odcinek szosy o nawierzchni szabrowej. Defekty sypią się jak z rogu obfitości. Pierwszą ofiarą jest Kłabiński Feliks, potem Duńczyk Emborg, jeszcze kilkadziesiąt metrów dalej przebija gumę Czechosłowak Pericz. Później przebija gumę Francuz Herbulot, do pomocy zostają przy nim dwaj koledzy, którzy następnie w błyskawicznym tempie razem z nim dochodzą czołówkę. Za chwilę znowu Francuz Riegert ma defekt gumy i znowu przy pomocy kolegów dopędza czołówkę. Na 120 km przebija gumę Gabrych.

Zbliżamy się do Kępna, gdzie jest punkt odżywczy. Prawie nikt z kolarzy nie korzysta jednak z napojów ani pożywienia.

Zbliżamy się do Sycowa. W czołówce w dalszym ciągu prowadzą Francuzi. Tempo stopniowo wzrasta i na odcinku dobrej drogi od Oleśnicy wyścig zaczyna się robić ciekawszy. Królikowski ma wypadek, później stara się dojść do czołówki, co mu się jednak nie udaje. 25 km przed Wrocławiem tempo wynosi 45 km na godz.

Na ulicach Wrocławia rozpoczyna się wspaniała walka przy tempie przekraczającym 50 km na godz. Młody Kłabiński jest na czele, ale prowadzenie zmienia się co chwila i co chwila któryś z kolarzy próbuje ucieczki.

Walka trwa aż do samej mety i na bieżni stadionu olimpijskiego im. Gen. Świerczewskiego najszybszym okazał się Czechosłowak Ruzicka, który pierwszy minął metę przed Veselym i Niculescu.

Z. DALL

BILANS TRZECH ETAPOW

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA III ETAPU

1) Bułgaria — 18:20:25.
2) Francja — 18:20:27.
3) Węgry — 18:20:31.
4) Polska — 18:20:31.
5) Polonia francuska — 18:20:35.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO TRZECH ETAPACH

1) Francja — 45:06:39.
2) Dania — 45:06:51.
3) Polonia francuska — 45:09:56.
4) CSR — 45:12:30.
5) Rumunia — 45:12:54.
6) Węgry — 45:21:41.
7) Polska — 45:25:23.
8) Bułgaria — 45:37:15.
9) Niemiecka Rep. Dem. — 46:08:44.
10) Finlandia — 46:20:22.
11) Anglia — 47:16:26.
12) Wolny obszar Triestu — 48:49:15.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA III ETAPU

1) Ruzicka (CSR) — 6:05:45.
2) Vesely (CSR) — 6:06:45.
3) Niculescu (Rumunia) — 6:06:45.
4) Herbulot (Francja) — 6:06:45.
5) Br. Kłąbiński (Pol. fr.) — 6:06:45.
6) Dimov (Bułgaria) — 6:06:45.
7) Wrzesiński (Polska) — 6:06:45.
8) Holenyi (Węgry) — 6:06:45.
9) Gieszev (Bułgaria) — 6:06:45.
10) Vriet (Francja) — 6:06:51.
16) Sałyga.
24) Siemiński.
28) Królikowski.
45) Wandor.
51) Gabrych.

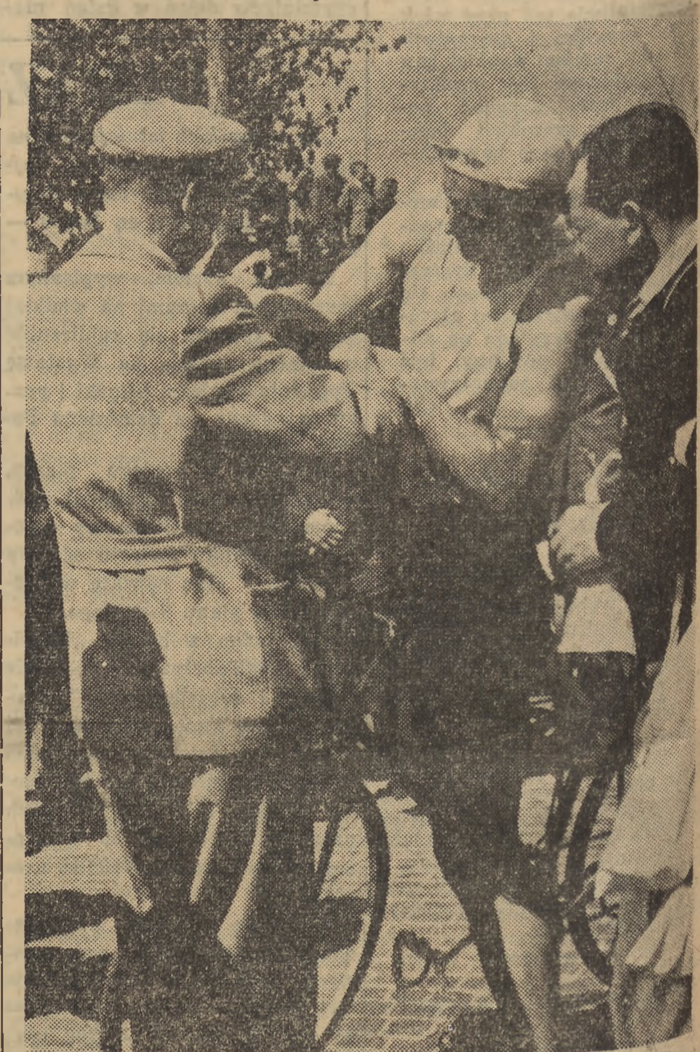
KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO III ETAPIE

1) Br. Kłabiński (Pol. fr.) — 14:57:08.
2) Emborg (Dania) — 14:59:04.
3) Ötvös (Węgry) — 14:59:05.
4) Vesely (CSR) — 15:01:26.
5) Herbulot (Francja) — 15:02:35.
6) Niculescu (Rumunia) — 15:02:38.
7) Garnier (Francja) — 15:04:01.
8) Lemey (Francja) — 15:04:08.
9) Andersen (Dania) — 15:04:09.
10) Ruzicka (CSR) — 15:05:29.
20) Siemiński — 15:13:47.
27) Królikowski — 15:21:19.
34) Wandor.
35) Sałyga.
41) Gabrych.
42) Wrzesiński.

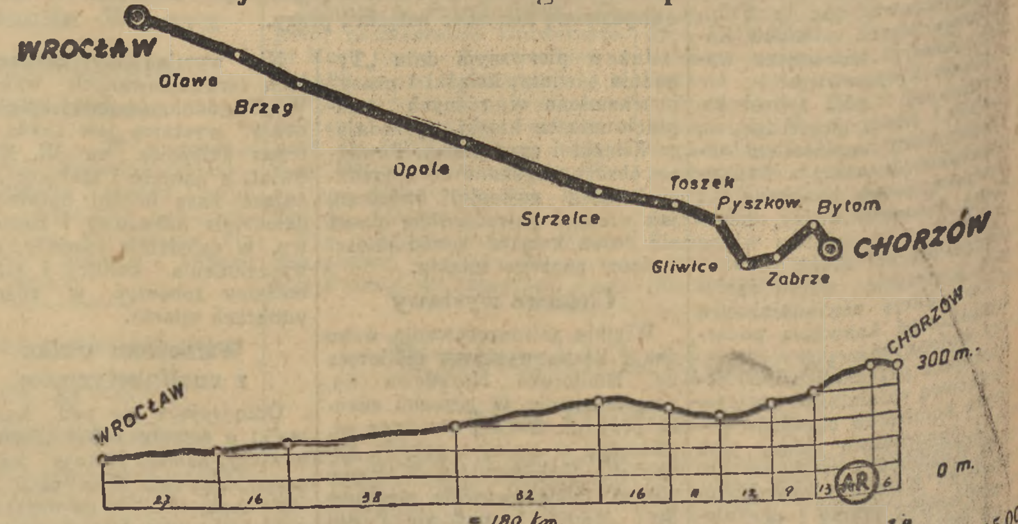
Serdeczne pozdrowienia dla czytelników „Trybuny Ludu" [illegible] 2 maja 50



Bronisław Kłabiński — jak widać na fotografii — cieszy się z sukcesu na etapie Warszawa — Łódź Foto AR



Po zwycięstwie w pierwszym etapie Vesely otrzymuje żółtą koszulkę leadera wyścigu Foto AR



Na trasie drugiego etapu Warszawa — Łódź. Kolarze jadą w zwartej grupie Foto AR

IV etap Wrocław — Chorzów

3 maja 1950 r. — Długość etapu 180 km

Wyjazd z Wrocławia — start honorowy na Rynku.

Wyścig przejedzie ulicami: Rynek, Oławska, R. Traugutta, Krakowska, Opolska, Prof. Skibińskiego (Więzowa), — start **ostry.**

start	godz.
Wrocław	10.00
Oława	10.45
Brzeg	11.15
Opole	12.30
Strzelce	13.30
Toszek	14.05
Pyskowice	14.20
Gliwice	14.45
Zabrze	15.00
Chorzów	15.30

Wjazd do Chorzowa ulicami: Bytomska, Most Wolności, Głowackiego, Pl. 1-go Maja, Prezydenta Bieruta, ul. Wolności, Hajducka, ul. Stalina — Stadion.

Bohaterowie trzeciego etapu



Ruzicka CSR



Herbulot Francja



Dimov Bułgaria



Holenyi Węgry



Wrzesiński Polska